

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Kadaktor przyjmuje  
odpłatnie od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru  
w Bydgoszczy **gr 20**  
i na prowincji

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tei. Redakcji: dzienny 22-18  
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, środa 8 czerwca 1932

Nr. 129

## Hitlerowcy znowu tryumfują Bojówki hitlerowskie będą znowu dozwolone

Berlin — (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy opracowuje według doniesień prasy nowy projekt dekretu, który ma zastąpić wydane poprzednio rozporządzenie o wykroczeniach politycznych i zakazie istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych. Gabinet Rzeszy obradować będzie prawdopodobnie już we wtorek nad tym projektem. M. in. przewiduje on zniesienie zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych i noszenia mundurów. Zachowana ma być natomiast nadal kontrola rządu nad organizacjami o charakterze wojskowym. Nadzór nad niemi, który sprawować miało wedle dotychczasowego dekretu ministerstwo spraw wewn., będzie przekazany prawdopodobnie ministerstwu Reichswehry. Prasa narodowo-socjalistyczna zapowiada już na najbliższą niedzielę wielką defiladę oddziałów szturmowych w całym Niemczech, mających zmanifestować „niewzruszoną dyscyplinę formacji hitlerowskich“.

Berlin, (PAT). Termin wyborów do Reichstagu wyznaczony został przez prezydenta Hindenburga na dzień 31 lipca br.

### Stanowisko Francji wobec spłat reparacji niemieckich

Berlin (PAT) — Francuski minister lotnictwa i prezes rady obrony narodowej Painleve udzielił przedstawicielowi „Frankfurter General-Anzeiger“ wywiadu na temat kwestji reparacyjnej. Francja — oświadczył Painleve ma prawo domagać się od Niemiec spłat reparacji. Niemcy jednakże obecnie nie mogą płacić. Dalsze istnienie tych roszczeń zastrzeżone jest wzajemne stosunki niemiecko-francuskie, wobec czego koniecznym jest roszczenia te usunąć, aby oczyścić atmosferę między oboma narodami. Gdyby Francja bez zastrzeżeń zrezygnowała raz na zawsze ze spłat, byłoby prawdopodobnym, że Niemcy, posiadając lepszy aparat techniczny i uwolniwszy się od ciężarów, wystąpią do walki konkurencyjnej w dziedzinie gospodarczej, która dla obecnych ich wierzycieli stanowiłaby poważne niebezpieczeństwo. O ile ma dojść do zrzeczenia się przez wierzycieli tych roszczeń reparacyjnych, to należy stworzyć ochronę przeciwko możliwościom konkurencyjnym tego rodzaju. — Wychodząc z założenia, że stan komunikacji w danym kraju stanowi najlepszy wykładnik jego rozwoju gospodarczego, Painleve projektuje umiędzynarodowienie niemieckich środków komunikacyjnych kolei i żegluga i wciągnięcie komunikacji niemieckiej w orbitę systemu międzynarodowego, umożliwiając regularne stosunki w zakresie gospodarki społecznej Niemiec i jednocześnie chroniąc słabsze od nich jednostki gospodarcze. Jako wzór Painleve przytacza organizację kolei francuskich. Na pytanie korespondenta, czy możliwym jest, by Francja zrzekła się zarówno warunkowych, jak i bezwarunkowych rat, — Painleve oświadczył, że tak, tj. możliwe pod dwoma warunkami: 1) o ile Ameryka zgodzi się na skrócenie długów i 2) jeśli stworzy się jakiś wyrównawczy system rozrachunkowy — zabezpieczający wierzycieli przeciwko zbyt niemu rozwojowi gospodarki niemieckiej.

### Sprostowanie

W numerze wczorajszym w dziale depesz wkradła się pomyłka. — Mianowicie jak wynikało z depeszy, krwawe zajęcie w pow. bocheńskim miało miejsce na wiecu stronnictwa ludowego, a nie stronnictwa narodowego.

Berlin, (PAT). Agencja Wolfa donosi że według wyjaśnień ze źródła miarodajnego, pogłoski, zamieszczone w prasie krajowej i zagranicznej o zamierzonym jakoby ustąpieniu prezydenta Rzeszy oraz o istniejących jakoby planach powołania byłego kronprinza na stanowisko głowy państwa są całkiem zmyślone.

Berlin — (PAT). Wynik wyborów do sejmiku krajowego w Meklemburg-Schwerinie przedstawia się następująco: socjal-demokraci otrzymali 18 mandatów (dawniej 20), komuniści 4 mandaty (3), narodowi socjaliści 29 mand. (2), niemiecko-narodowi 1 mandat.

Paryż — (PAT). Prasa francuska, podając charakterystykę kanclerza von Papena, podkreśla, że władza on doskonale językiem

francuskim i często gości u siebie Francuzów. Były minister Reynaud złożył mu w r. 1930 wizytę w Berlinie. Von Papen jest członkiem komitetu zbliżenia francusko-niemieckiego i posiada w Wallenberg w okolicy Saare Louis pałac, w którym spędza znaczną część roku. Tam też przedstawiciele przemysłu francuskiego spotykają się z Arnoldem Rechbergiem.

Londyn — (PAT). „Daily Mail“ zamieszcza korespondencję lorda Rothermera, przepowiadającego powrót Hohenzollernów i monarchji w Niemczech za 18 miesięcy. Stały korespondent berliński tego dziennika twierdzi, że von Papen dążyć będzie do bloku niemiecko-francusko-polskiego przeciwko bolszewikom.

## Banki polskie w walce ze spekulacją nie będą sprzedawały złota i obcych walut dla podejrzanuch celów

(o) Warszawa. (Tel. wł.). Przedstawicielowi agencji „Iskra“ udzielił wywiadu członek Rady Banku Polskiego i naczelny dyrektor Powszechnego Banku Związkowego Dr. Fajans, który oświadczył, że okoliczność, iż Polska zdołała utrzymać nienaruszoną walutę, nieskrepowaną żadnymi ograniczeniami w obrocie pieniężnym z zagranicą, nie jest niestety przez wszystkich należycie oceniana. Dalsze utrzymanie tego stanu rzeczy leży w interesie życia gospodarczego. Lecz na wzór uprawianych w dobie kryzysu zagranicą różnych nieczystych interesów rozwielmożniła się i na naszym rynku szkodliwa spekulacja. Mam tu na myśli handel złotem i banknotami zagranicznymi. Transakcje te nie stanowią cechy charakterystycznej, odnoszącej się do naszych stosunków. Jest to zjawisko ogólne, spotykane głównie w państwach, których waluta dotkliwie ucierpiała w dobie kryzysu.

Banki nasze, zrzeszone w Związku Banków w Polsce, pragnąc uchronić szerszą publiczność od wciągnięcia w wir spekulacji, a jednocześnie będąc przeciwnie w okresie przeżywania trudnej sytuacji wciągnięciu instytucji bankowych w interesy nieoparte na podłożu gospodarczym, postanowiły wyeliminować z zakresu swej działalności handel złotem, czyli nie podejmować się przeprowadzania transakcyj kupna i sprzedaży kruszców w sztabach i monetach, oraz nie wykonywać zleceń kupna dewiz i walut, co do których istnieje podejrzenie, iż są przeznaczone dla celów spekulacji, a nie dla potrzeb gospodarczych.

Powyższe postanowienie, powzięte przez Związek banków z własnej inicjatywy, podane zostało do wiadomości właściwych czynników i uzyskało ich aprobatę.

## Znamienne momenty w procesie „Gazety Gdańskiej“

### Konfiskata „Gazety Gdańskiej“

Podczas procesu przeciw „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku zachodziły momenty i sceny bardzo charakterystyczne. Przypuszczamy, że szczegóły tego rozlązu zainteresują także szerszy ogół polski. Gdy po zeznaniach świadków, z których 80% potwierdziło artykuł „Gazety Gdańskiej“, przewodniczący trybunału w trzecim dniu procesu wygłaszał motywację wyroku, wyrzekł znamienne słowa, że sąd gdański wymierzył dlatego tak wysoką i surową karę, żeby w przyszłości nie ważył się nikt mówić i pisać czegoś podobnego, co oskarżeni Polacy, pp. Cieszyński, Maliszewski i Elmanowski mówili pisali w sprawie stosunków szkolnych w Postolowie. Temsamem sąd gdański podkreślił, że wyrok miał mieć charakter odstraszający na przyszłość.

W dalszej motywacji sędzia wypowiedział długie przemówienie, w którym dowodził, że oskarżonym powinna być wymierzona nietylko wyższa kara jak ją wymierzyła pierwsza instancja, lecz że sąd postanowił wymierzyć karę jeszcze surowszą od kary, zaproponowanej przez prokuratora, aby wykazać, że Gdańskowi

w ten sposób szkodzić nie można i nie wolno. Dalej wywodził przewodniczący, że kara musi oskarżonych Polaków spotkać osobiste, dlatego muszą ją odsiedzieć w więzieniu. Sędzia podkreślił również, że nie wchodzi w rachubę odroczenie i zwieszenie kary, ponieważ i w tym wypadku nie stałoby się za dość sprawiedliwości świadkowie obrony, czy to dzieci które były w szkole u nauczyciela Krausego, czy to rodzice tych dzieci, zdaniem p. przewodniczącego dr. Trupnera i sądu, nie zasługują na wiarę. Na wiarę natomiast zasługują świadkowie oskarżenia.

Zdaniem sądu gdańskiego specjalnie wiarygodnymi są zeznania nauczyciela Krausego z Postolowa, który pod przysięgą zeznał, że nigdy i nigdzie nie kazał odpisywać dzieciom zdania „Danzig bleibt Deutsch“. Twierdzenia p. red. Cieszyńskiego, jakoby sprawę przed jej ogłoszeniem po otrzymaniu informacji z trzech wiarygodnych źródeł dostatecznie zbadał, sąd nie uznaje. Sąd gdański przeciwnie przyszedł do przekonania, że red. p. Cieszyński zdawał sobie sprawę, iż szkodzi politycznie w obecnej atmosferze W. M.

### Prezes Stpiczyński u ks. Prymasa Hlonda

Warszawa — (PAT). P. Wojciech Stpiczyński, prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego w Warszawie przybył do Poznania, gdzie wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego Związku Strzeleckiego. Na posiedzeniu tem przemawiał p. Stpiczyński, poruszając ogólne zagadnienia Związku Strzeleckiego. Wdn. 6 bm. prezes Stpiczyński był przyjęty przez wojewodę poznańskiego p. Raczyńskiego, pozem był na przeszło godzinnej audjencji u ks. kardynała prymasa Hlonda.

### Pomost między Gdynią a Triestem

Triest, (PAT). Ogłoszony w dziennikach tutejszych tekst przemówienia p. sła Starzaka w Gdyni podczas śniadania w kasynie oficerskiej marynarki na cześć delegatów ochotników wojennych włoskich wywołał duże wrażenie. Szczególnie ustępy, dotyczące stosunków pomiędzy Polską a Triestem są szeroko i przychylnie komentowane.

### Bohaterstwo Polaka na „Georges Philippar“

Marsylja — (PAT). Do Marsylii przybyła ostatnia partja rozbitków uratowanych z katastrofy okrętu „Georges Philippar“. Wśród rozbitków znajduje się jeden obywatel polski, niejaki Mieczysław Olewski. Olewski jechał na okręcie jako więzień, aresztowany za jazdę na parowcu bez biletu. Po przybyciu do Francji miał być przekazany władzom sądowym, jednakże podczas katastrofy Olewski odznał się taką odwagą i brawurą przy ratowaniu z płomieni kobiet i dzieci, że po przybyciu do Marsylii dzięki świadectwu uratowanych przez niego pasażerów został on zwolniony przez prokuratora od jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej i w najbliższych dniach będzie repatriowany z wolnej stopy do Polski.

Gdańskowi. Z punktów widzenia obrony, jakoby oskarżeni działali w obronie interesów ludności polskiej nie uznaje. Wobec tego uważał, że łagodzące momenty nie wchodzi w rachubę. Uwzględniając wszystkie okoliczności i obecną naprężoną atmosferę oraz niebezpieczną działalność jego na terenie Gdańska, red. Cieszyński powinien otrzymać właściwie 2 lata więzienia t. j. najwyższą karę za tego rodzaju przestępstwa.

Wszelkie koszty procesu ponoszą oczywiście skazani Polacy. Do tych kosztów sąd zalicza także koszty rewizji, wniesionej przeciw wymiarowi kary ze strony prokuratury gdańskiej.

Poza powyższymi ciekawymi momentami proces oblatował jeszcze w innych fazach w bardzo interesujące szczegóły, do których jeszcze powrócimy.

\* \* \*

Ostatni numer „Gazety Gdańskiej“, zawierający rzeczowe sprawozdanie z przebiegu procesu, został wczoraj przez władze gdańskie skonfiskowany.



# Owoce wyirwanej pracy

Polska wychodzi z kryzysu obronna ręką. Oto opinia, która dzisiaj już niemal powszechnie ustala się zagranicą. Świeżo dał jej wyraz Urząd Handlu Zagranicznego W. Brytanji, ogłaszając drukiem raport rady handlowego ambasady brytyjskiej Simensa o sytuacji gospodarczej Polski w r. 1931. Publikacja ta, obejmująca 60 stron druku, stwierdza, że Polska jedna jedyna z państw zwycięsko przetrwała napór kryzysu roku 1931. Publikacja ta stwierdza dalej wysoką odporność narodu polskiego, co w czasie kryzysu stanowi siłę decydującą. Odporność ta — musimy zaznaczyć od siebie — zjawiała się nie odrazu, lecz jest niewątpliwym następstwem tej stabilizacji politycznej, jaką Polska zdobyła po roku 1926-ym.

Zjawiska życia gospodarczego są nieodłączne od podłoża politycznego. Podczas gdy bowiem anarchja polityczna pociąga za sobą zawsze upadek gospodarczy kraju, — równowaga gospodarcza kraju da się zachować tylko przy stabilizacji stosunków politycznych.

Owoce faktycznej stabilizacji politycznej, stworzonej przez Obóz Pomajowy, nie dały na siebie długo czekać. W dobie dzisiejszej zwłaszcza nabrały one specjalnej wartości. Rozpoczęła się mianowicie mrówcza praca społeczna, która w myśl wskazań odgórnych umocniła fundamenty Rzplitej.

Proces ten nie jest — oczywiście — bynajmniej zakończony, lecz rozwija się dalej na właściwych i zdrowych płaszczyznach. Widzimy go na przykładzie zjednoczonych organizacji rolniczych, częściowo związków zawodowych robotniczych i pracowniczych, w ześrodkowaniu odpowiednich dziedzin życia gospodarczego, organizacji b. wojskowych itp. Rzecz prosta, że zmiany te nie dokonały się pod dotknięciem jakiejś różdżki czarodziejkiej, ani tem mniej nie zostały dokonane żadnym „przymusem”, który w życiu społecznym byłby wogóle nie do pomyślenia. Stworzone zostały natomiast w drodze uciążliwej i systematycznej pracy, na którą się złożyły: właściwe wskazania i dobra ich realizacji.

Stworzył je przedewszystkiem — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Organizacja ta przez swe powstanie położyła kres rozdrobieniu politycznemu i wprowadziła do życia parlamentarno-politycznego całkiem nowe kryterja. Blok jest bowiem zespołem ludzi o różnych wprawdzie zapatrywaniach na sprawy społeczne i gospodarcze, ale zjednoczonych pod dewizą: „Dobro Państwa prawem najwyższym”. Dzięki tej naczelnej idei, różnorodny skład Bezpartyjnego Bloku, do którego wchodzi zarówno ludowcy i socjaliści, jak i inteligencja pracująca i konserwatyści, w niczem nie przeszkadza podejmowaniu decyzji nawet w sprawach spornych, w omawianiu których jednakże przy dobrych chęciach można odnaleźć wspólny język.

Zjawisko to istnieje od pierwszej chwili powstania Bloku Bezpartyjnego, widzimy je również w okresie dekretowania ustaw na podstawie pełnomocnictw Sejmu. Blok Bezpartyjny, zgodnie ze swą nazwą podkreślającą współpracę z rządem, rzeczywiście czynnie współpracuje z Rządem przy sprawach ulg podatkowych dla rolnictwa, przemysłu i handlu, zreformowaniu egzekucji należności, usprawnieniu administracji, administracyjnego podziału państwa, oszczędności budżetowych, niżki cen przemysłu skartelizowanego, rewizji kosztów produkcji, niżki wysokich tantjem i uposażeń w instytucjach prywatnych, podniesieniu i utrzymaniu cen rolnych i t. d.

Prace powyższe, stanowiące zaledwie część zagadnień będących przedmiotem współpracy Rządu i Bloku, obrazują jedną tylko stronę prac Bezpartyjnego Bloku. Druga strona dotyczy prac terenowych BBWR. Tutaj członkowie BBWR pełnią wobec społeczeństwa rolę nauczycieli i informatorów. W bezpośredniej łączności ze społeczeństwem, BBWR inicjuje i pomaga w organizowaniu ośrodków prac społecznych i gospodarczych, a więc kółek rolniczych, spółdzielni, organizacji rzemieślniczych, handlowych itp. Budzi w społeczeństwie poczucie zbiorowego interesu, którego najwyższym wyrazem jest państwo, informuje na wiecach i za pośrednictwem swej prasy o aktual-

nych wydarzeniach i zjawiskach, dzięki czemu w społeczeństwie wytwarza się jednolity pogląd na sprawy zasadnicze.

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem nie dąży do masowego włączania obywateli w ramy swej organizacji, co jest marzeniem wszystkich stronnictw politycznych, — lecz opiera się raczej na jednostkach, czynnie pracujących na polu społecznym. Jeśli więc chodzi o społeczeństwo, to dążeniem BBWR jest przyciąganie obywateli do pracy społecznej, aby tą drogą brali jak najszerszy udział we współrządzeniu państwem.

Starania BBWR, który kontynuuje prace obozu niepodległościowego, osiągnęły już poważne rezultaty. W obecnej

chwili wielkiego kryzysu społeczeństwo polskie pod przewodem Rządu i BBWR skutecznie zwalcza trudności gospodarcze i potrafiło dobyć ze siebie siły, imponującą zagranicy. Te doniosłe rezultaty, świadczące chlubnie o naszej zbiorowej teźyźni i mocnym koście państwowości na którym skutecznie się opiera cały organizm państwowy, najlepiej stwierdzają fakt przeobrażenia się psychiki polskiego społeczeństwa, które przed rokiem 1926 było tylko płynną masą, nabierającą hartu jedynie w dniach krytycznych przełomów (1920), niezdołną natomiast do zmuśniętych i systematycznych wysiłków, które zawsze górują nad najbardziej płomiennymi, ale słomianymi zapałami.

## Przyjaciel Polski i obrońca traktatów Programowe zasady Herriota

Obecny szef rządu francuskiego p. Herriot urodził się w r. 1872 w Troyes. Syn oficera armji czynnej musiał z konieczności pobierać nauki w miastach, gdzie jego ojciec pełnił obowiązki służbowe. Z powodzeniem zdał maturę i konkurs wyższej szkoły formalnej. W r. 1894 mianowany, został profesorem retoryki. W tym okresie rozpoczyna karierę polityczną. Podczas wyborów w r. 1912 uzyskuje miejsce w senacie i z tego tytułu zajmuje podczas wojny w gabinecie Brianda od grudnia 1916 do marca 1917 r. stanowisko ministra robót publicznych i apro wizacji. W r. 1919 wybrany zostaje 16 listopada w

okręgu wyborczym dolnego Rodanu. Od tego czasu odgrywa wybitną rolę w polityce partji radykalnej. Wybrany ponownie w r. 1924 do Izby Deputowanych z ramienia kartelu lewicowego, mianowany jest premierem. Funkcję tę spełnia do r. 1925, kiedy to miejsce jego zajmuje Poincaré. W tym samym roku wybrany zostaje przewodniczącym Izby Deputowanych. Wkrótce potem przyjmuje na siebie obowiązek tworzenia gabinetu. Napotykanne trudności każą mu ustąpić miejsca Poincarému, w gabinecie którego pełni funkcję ministra oświecenia publicznego.

Jak już podkreślaliśmy poprzednio,

### Zjazd nauczycielski w Warszawie

W dniach 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca r.b. odbędzie się w Warszawie 12-ty zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego; w zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich ognisk Związku z całego terenu Rzeczypospolitej w liczbie około 600 osób.

Na zjazd przybędzie minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Jędrzejewicz, który wygłosi przemówienie powitalne; ponadto przybędą na zjazd przedstawiciele władz państwowych, szkolnych, organizacji społecznych i t. d.

Oprócz szeregu spraw organizacyjnych, na zjeździe omówione będą zagadnienia nowej ustawy o ustroju szkolnym oraz zagadnienia organizacji zawodowej.

—o—

## Rozmowy finansowe francusko-polskie

### Głos uznania dla konsolidacji gospodarczej Polski

„L'Europe Nouvelle” w artykule zatytułowanym „Rozmowy finansowe francusko-polskie” występuje za udzieleniem Polsce pożyczki.

W Polsce, jak gdzieindziej, panuje kryzys, którego czasu trwania nie da się przewidzieć. W obliczu tych trudności należy uznać konsolidację gospodarczą, dokonaną przez Polaków. Rząd polski dokonał kompresji budżetowej, uprościł oraz sfuzjonował administrację, obniżył wynagrodzenia funkcjonariuszów państwowych, wprowadził ściśle kontrolowane budżety miesięczne — wszystko w celu zredukowania do minimum deficytu. Jak nie ufać Polsce, kiedy jest ona dotychczas jedynym krajem Europy centralnej, który nie wprowadził ujemnych zarządzeń walutowych i gdzie w warunkach normalnych odbywa się wymiana pieniężna i handlowa. Czy Polskę należy ukarać za to, że nie stosowała dotychczas metod szantażu i respektowała swe zobowiązania? Wolno przypuszczać, kontynuuje dziennik, że wstrzymanie budowy linii kolejowej Śląsk — Gdynia właśnie w chwili, gdy rozwiązane oddziały szturmowe hitlerowców

przenoszą swe pole działania do Gdańska — uchodzić musi za odwrót przed nacjonalistami niemieckimi.

Autor uznaje, jak zaznacza, zgodnie z Leonem Blumem, że rząd polski dał dowody zimnej krwi i panowania nad nerwami w chwili, gdy hitlerowcy uprawiali niedaleko granic polskich agitację, co najmniej drażniącą. Autor wyraża przytem przekonanie, że po zbadaniu tych wszystkich kwestyj stanowisko rządu francuskiego wobec Polski będzie zasadniczo przychylnie. Wprawdzie, ani banki prywatne, ani Bank Francuski, ani skarb nie mogą udzielić pożyczki, pozostaje jednak wielka instytucja publiczna, dysponująca olbrzymimi funduszami, mianowicie Państwowa Kasa Depozytów (Caisse des depôts).

Ten głos francuski o Polsce powinien w pierwszym rzędzie trafić do uszu naszych oponentów, którzy stale rozprawiają o braku zaufania ze strony zagranicy do Polski. Jest on nauzką zbyt dotkliwą udzieloną naszym malkontentom. Czy na wywody „L'Europe Nouvelle” o Polsce znajdzie się miejsce na łamach pism opozycyjnych?

Herriot stoi twardo na gruncie poszanowania traktatów. Dobitnie i jasno określają jego stanowisko wobec Niemców lapidarne te słowa, zamieszczone w swoim czasie w artykule p. t. „Świsłki papieru”. Herriot oświadczył tam:

„Francja chce być szlachetną, — nie ma jednak zamiaru być głupią!”.



Premjer Herriot.

„Pacyfści Francuscy nie są ślepcami, ani ludźmi niedorozwiniętymi umysłowo!”

O Polsce mówił obecny premier związku i po meksku:

„Pozostaję tem, czem byłem zawsze: serdecznym przyjacielem Polski!”.

Jak wiadomo Herriot, jeszcze w czasie wielkiej wojny domagał się wskrzeszenia Polski, a ambasada francuska w Warszawie powstała za czasów, gdy Herriot kierował polityką zagraniczną Francji.

Przed kilku dniami w piśmie swem „L'Europe Nouvelle” Herriot zegnął się ze swymi czytelnikami. Zaznaczył on, że teraz musi się oddać obowiązkowi premiera i obiecuje, że całą energję swą poświęci sprawom republiki francuskiej.

Jak wynika z oświadczeń szeregu wybitniejszych posłów, Herriot będzie mógł liczyć na 380 do 400 głosów, jeżeli deklaracja ministerjalna nie będzie zawierała bezpośredniego ataku przeciwko większości danej izby, która obecnie liczy wielu członków, odnoszących się przychylnie do rządu nowej większości. W tym wypadku rząd będzie miał za sobą zwartą większość.

Względy polityki zagranicznej przyczynią się do tego, że gabinet Herriota nie spotka się z opozycją ani ze strony centrum, ani prawicy, ani też socjalistów, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa hitleryzmu. W kołach lewicowych izby utrzymują, że obecność Jau-Boucoura w gabinecie daje gwarancję wykonania rozmaitych zasadniczych punktów polityki pokojowej.

### Zadłużenie rolnictwa Banku Polskim

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim r. b. w porównaniu z miesiącem poprzednim znacznie się zmniejszyło. Stan kredytów sezonowych, siewnego i wiosennego obniżył się o 1 milion złotych i wynosił na koniec ubiegłego miesiąca 14.3 milj. złotych. W związku ze zbliżającym się terminem spłaty kredytów rejestrowanych na zastaw zboża, zadłużenie rolnictwa z tego tytułu uległo silnemu zmniejszeniu, a mianowicie stan tych kredytów wynosił na koniec maja r.b. 8.2 milj. zł., wobec 15.4 milj. zł. na koniec miesiąca poprzedniego.

Również zmniejszył się portfel weksli rolniczych z terminem ponad trzy miesiące.

## Prasa jugosłowiańska o Pomorzu

### Polska świadoma swych praw i obowiązków

Jugosłowiańskie pismo „Vreme” zamieszczało wielki artykuł dr. Stojadinowicza o Pomorzu. Autor artykułu w sposób wyczerpujący i rzeczowy rozprawia się z tezą niemiecką o konieczności zmiany granic zachodniej Polski na korzyść Niemiec. Autor stwierdza, że odjąć Polsce dostęp do morza, to znaczy pozbawić ją życia, ponieważ Polska, pozbawiona morza, zmuszona byłaby skapitulować gospodarce przed swymi sąsiadami. Polska musi bronić więc tego swego wyjścia na morze wszelkimi siłami, ponieważ jest to zagadnienie jej bytu: „Zwróciło moją uwagę — pisze

dr. Stojadinowicz — że w Polsce nikt, ale to nikt, nie zajmuje się „zagadnieniem Pomorza” pomimo, że się nim dużo pisze w prasie zagranicznej. Świadomi swoich praw i narodowych obowiązków, Polacy pracują energicznie i z powodzeniem nad swą wewnętrzną konsolidacją do stopnia najwyższej mocy, która będzie w stanie odepierać wszystkie zakusy naruszenia pokoju na terytorjum graniczącym z Niemcami. Niemcy — kończy autor — muszą się pogodzić ze zmienionym stanem rzeczy w świecie, który im gwarantuje maksimum warunków dla pracy i rozwoju.

## We Włoszech o Polsce

Centralny organ Związku Ochootników Włoskich „La Volontà d'Italia” ukazał się w zwiększonym formacie. Cały numer został poświęcony kronice pobytu delegacji ochotników w Polsce, ilustrowanej bogato szeregiem fotografii z poszczególnych etapów intensywnego programu. Ponadto w numerze znajdujemy podobizny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego i prezesa Walerego Ślawnka. Numer zamykają teksty depe sz nadanych z Zembrzydowia przez prezesa Związku i szefa delegacji posła Co-

selskiego, apel do legionistów z prośbą o wyrażenie serdecznych podziękowań ze strony gości wszystkim tym, którzy wzięli udział w gorących manifestacjach sympatji dla Włoch oraz artykuł uczestnika wizyty w Polsce, kom. Adone Nosari p. t. „Polonia felix, do widzenia!” i celniejsze ustępy z odczytu o Marszałku Piłsudskim, wygłoszone dnia 5 maja b. r. w siedzibie Związku przez publicystę L. Kociemskiego, przedstawiciela P. A. T. we Włoszech.



# Baloniki von Papena nad Sekwaną

## „Trójporozumienie z Polską“ — z 1931 r.

„Berliner Volkszeitung“ publikuje ścisły protokół z posiedzenia „klubu szlacheckiego (Herrenklub) z dn. 27 lutego 1931 r. w Berlinie, na którym v. Papen, ówczesny poseł centrowy na sejm pruski zreferował przebieg konferencji, odbytych w Paryżu między przedstawicielami niemieckimi i francuskimi kół katolickich.

„Wizyta ta — oświadczył wówczas v. Papen — nie miała charakteru oficjalnego. Cel porozumienia nie może być osiągnięty zbyt raptownie. Jedynie powoli i tylko etapami można uzyskać sukcesy. I tak, trzeba było m. in. katolikom francuskim uprzytomnić, że niemieckie koła katolickie są bardzo zainteresowane politycznie, ażeby na czele rządu Rzeszy stanął najlepszy ich przedstawiciel, oraz by polityka jego znalazła przychylnie przyjęcie wśród katolików pruskich. Trzeba było zainteresować dalsze koła parlamentarne, co się też w części udało. Osiągnięto również sukcesy w prasie prowincjonalnej, natomiast mniejsze w paryskiej”.

W dalszym ciągu omawiane były sprawy gospodarcze. W kołach politycznych uzależnia się długoterminowe kredyty od ostatecznego załatwienia wszystkich zagadnień między obu krajami. Krytykowano przytem przyjazną politykę Niemiec wobec Rosji.

Przez „ostateczne załatwienie“ rozumie się przymierze niemiecko - francusko - polskie. Niemcy mają przytem odsunąć na bok swe, uznane zresztą za uprawnione(?) życzenia dotyczące granic wschodnich, gdy pokojowe rozwiązanie tego zagadnienia z uwagi na nastroje w Polsce uważane jest za niemożliwe. To przymierze, zwane „accord a trois“, ma na celu sojusz gospodarczy przeciwko sowieckiej „p. atiletce“. W ramach tego „przymierza“ mianoby pozyskać Francuzów dla sprawy uzbrojenia Niemiec(!), istniejące bowiem zrozumienie, że obecne zdeklasowanie Niemiec nie da się utrzymać. Niewłaściwe byłoby natomiast, gdyby Niemcy na konferencji rozbrojeniowej wysunęli swą znaną tezę: „Myśmy się rozbroili, więc i wy uczynicie to samo“. Dla wszystkich idei, o ile mają być przeforsowane, musi się przecie zjednać prawicę francuską. Dalszy kontakt, w celu wyjaśnienia tych kwestyj, jest zatem potrzebny.

Nad referatem Papena wywiązała się dyskusja, którą przebieg protokołu oddaje w następujący sposób:

v. Miquel: Czy w rozmowach paryskich była poruszona sprawa winy za wybuch wojny?

v. Papen: Nie.

Hach: Czy była mowa o wysokości ewentualnego uzbrojenia?

Papen: Szczegóły nie były dyskutowane.

Prof. Preyer: Sojusz z Polską przy utrzymaniu obecnych granic jest dla Niemiec niemożliwy do przyjęcia.

Rechberg: Niemcy i Francja są przez skartelizowanie przemysłu niemieckiego i ciężkiego już tak z sobą gospodarczo

związane, że również potrzebne jest porozumienie polityczne i wojskowe. Gdy nastąpi, Francja wywrze nacisk na Polskę(!), aby ta spełniła uprawnione życzenia Niemiec. (Nigdy!).

v. Janson: „Accord a trois“ („trójporozumienie“) ma tylko wtedy sens, jeżeli wszyscy trzej sojusznicy istotnie stanowią tamę przeciwko bolszewizmowi. Nie zachodzi to w wypadku na pół bolszewizowanej Polski(!). W przyszłych rozmowach będzie się musiało to uwzględnić.

Dr. Krukenberg: Nietylko polityczna, ale i moralna zlikwidowanie kwestji jest konieczne. Dlatego też musi być omówiona również kwestja winy za wybuch wojny.

Hr. Garnier Turawa: Należy obawiać się, że Francja dopiero wtedy dojdzie do rozsądku, gdy już wschodnie obszary Niemiec będą gospodarczo zrujnowane. Dlatego też należy szukać oparcia o inne kraje.

v. Papen: Kwestja winy za wybuch wojny jest zagadnieniem podstawowym przy wszelkich przyszłych decyzjach. O-

parcie się o Anglię jest niemożliwe, gdyż ona sama znajduje się w rękach kapitału francuskiego. Amerykę będzie można pozyskać dopiero po przyszłych wyborach na prezydenta dla wielkich decyzji politycznych. Inne problemy europejskie muszą być rozwiązane przez Niemcy i Francję, przyczem Francja będzie obstawać przy wciągnięciu również zaprzyjaźnionej Polski. Kwestja granic wschodnich musi być zachowana na czas późniejszy. „Accord a trois“ musi dojść do skutku z uwagi na walkę przeciw bolszewizmowi”.

Projekt tego „trójporozumienia“ uważamy w obecnych warunkach nietylko za nonsens, lecz wprost za naigrawanie się i drwiny, uwłaczające naszej godności narodowej. Niemcy mieliby bronić Europy przed Sowietami?

A Rapallo? A tajny układ z Hammersteinem? A zbrojenia sekretne niemieckie na terytorjum sowieckim? A idylla współpracy technicznej, te rzesze niemieckich inżynierów i oficerów w służbie sowieckiej? A przedewszystkiem AKCJA MOSKWI W GDANSKU?

W pierwszym rzędzie trzeba zerwać te wszystkie czerwone węzły „miłości“ niemiecko - sowieckiej, — przedewszystkiem rozpedzić agentury czrezwyszajki, których oficjalną stolicą jest Berlin, a dopiero wówczas projektować fantastyczne kontrakcje!

I jakżeż to? Pikielhauba pruska z polską szablą? Hitlerowskie szturmówki, Reichswehra, Stahlhelm, Rotfrontbund — ramię przy ramieniu z polskim żołnierzem? I gdzie? MOŻE NA POMORZU, ALBO U BRAM WARSZAWY w roli „przedmurza chrześcijaństwa“?

Czy inicjatorzy tego cudownego „trójboju“ wyobrażają sobie, że raz wmaszerowawszy na ziemię polską, już na niej zostaną pod takim czy innym pretekstem i że cała Europa jest szkółką dla niedorozwiniętych dzieci, które dadzą sobie w mówić tak nieprawdopodobne banałuki!

Polska proponowała Niemcom przecież pakt nieagresji, Locarno wschodnie. Jest to abecadło wszelkich „przyszłych“ sojuszów francusko - polsko - niemieckich.

Bez tego elementarnego abecadła uważać musimy wszystkie rozmówki von Papena i spółki w berlińskim „Herrenklubie“ na temat sojuszów wojskowych z Polską nietylko za śmieszny bulif, lecz za cyniczną prowokację!

# Europa nie będzie po ich stronie

## Prof. Foerster demaskuje polityków niemieckich

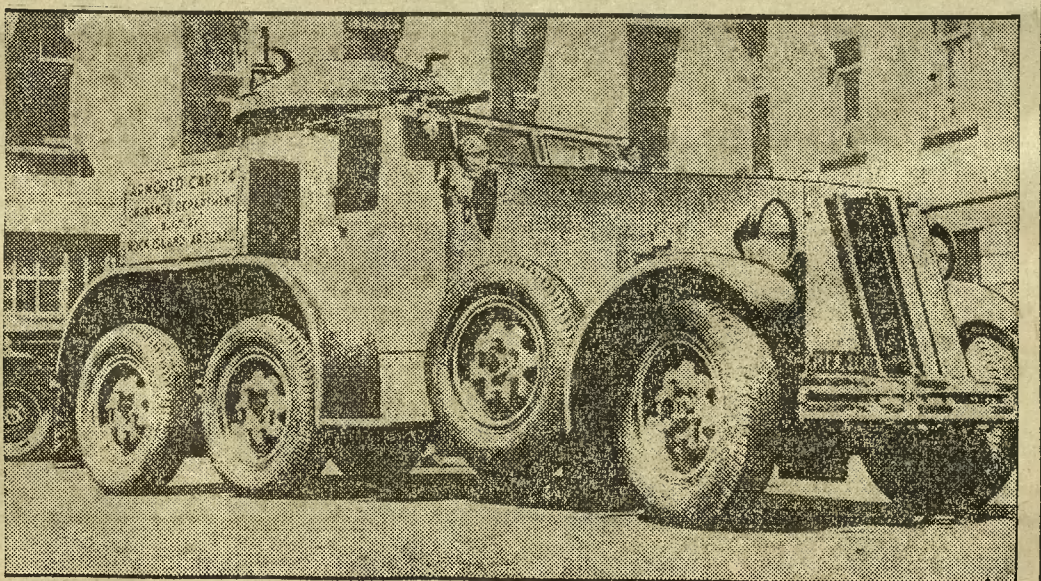
Głośny publicysta niemiecki i pedagog Fr. W. Foerster rozprawia się w ostatnim zeszycie swego czasopisma „Die Zeit“ z polityką generałów pruskich, którą uważa za wyraz woli sier protegujących hitlerizm i pragnących go wcielić do systemu rządów pruskich. „Quo vadis Germania?“ zapytuje prof. Foerster i twierdzi, że samo pytanie musi Niemcom postawić cała zagranica.

Polemikę z kamaryłą generalską zaczyna prof. Foerster od stwierdzenia, że wszyscy wielcy strategicy i politycy pruscy od czasów Bismarka mylili się bezustannie w ocenie zapasu sił światowych na froncie antyniemieckim i że te ich mylne rachuby spowodowały klęskę Niemiec w wojnie światowej. Mylili się oni w ocenie sił obronnych „zdegenerowanej“ Francji; mylili się, licząc na neutralność

Anglii a następnie lekceważąc doniosłość jej akcji militarnej. Mylili się co do stanowiska Indji i dominjów brytyjskich, co do roli Ameryki i co do jej wpływu na losy wojny. Mylili się co do Włoch. Omylili się wreszcie całkiem co do nas, i w myślenie własnej ojczyźnie. Tak samo myli się obecnie, jak twierdzi prof. Foerster, kamaryła generalska w Prusach co do widoków swojej polityki. Celem jej jest restytucja granic niemieckich z r. 1914. Dla dopięcia tego celu ma się w Genewie uzyskać — otwarcie lub przez przemilczenie — wolność zbrojeń, aby w odpowiedniej porze przywrócić w drodze orężnej granicę z r. 1914. Kierownicy tej polityki, zbałamuceni przez pewne koncesje uczynione Niemcom, oraz przez objawy sympatii, okazywanej przez złe orjentujących się idealistów albo przez zainteresowanych w tej polityce aferzystów, są przekonani, że będą mieli powodzenie. Mylą się grubo tak jak się mylili w swych rachubach i nadziejach w r. 1914.

Gdyby polityka Niemiec — pisze prof. Foerster — była polityką realną a nie polityką aspiracji, to zaprzestalaby ataków na Traktat Wersalski i zastosowałaby się do jego istotnych postanowień a całą nadzieję lepszej przyszłości położyłaby na pokojowej współpracy z Europą. Bo postanowienia te, to nie samowola Wilsona, lecz konsekwencja historycznego rozwoju Europy, który wymaga dopuszczenia zachodniej Słowiańszczyzny, dotychczas uciskanej, do wszystkich dobrodziejstw i uprawnień nowożytnej cywilizacji europejskiej. Trzeba się raz na zawsze z tem pogodzić, że Niemcy nie są same w Europie i że ich losy nie są zrenicą świata. Są jeszcze inne narody, których prawa do istnienia będą tak samo chronione, jak w czasie wojny światowej. Niech więc generałowie w Niemczech nie łudzą się; Europa nie będzie po ich stronie, gdy spróbują rewizji tych postanowień, a bezpośrednio zainteresowani do ostatniej kropli krwi walczący będą w ich obronie. Czy więc ci politycy niemieccy życzą sobie, aby Niemcy stały się teatrem wojny?

# Samochody pancerne przed „Białym Domem“ w Waszyngtonie



Przed „Białym Domem“ w Waszyngtonie, — siedzibą prezydenta Stanów Zjedn., odbywają się ostatnio demonstracje tysięcy weteranów z wielkiej wojny, którzy pragną przeprowadzić swoje postulaty, dotyczące wypłaty większej sumy odszkodowań. Dla ochrony przed demonstrantami patrolują przed Białym Domem samochody pancerne najnowsze go typu.

# Moskwa i Berlin współdziałają

## Stalin nie zgadza się z systemem wersalskim

Pisarz niemiecki Emil Ludwig, bawił w Moskwie i odbył rozmowę ze Stalinem. Z rozmowy tej podajemy charakterystyczne wynurzenia Stalina o współpracy sowiecko-niemieckiej i o stosunku Sowietów do Polski.

Emil Ludwig podniósł, że niektórzy politycy niemieccy mają poważne obawy, iż polityka tradycyjnej przyjaźni pomiędzy Sowietami a Niemcami odsunięte zostanie na dalszy plan. Obawy te zrodziły się w związku z rokowaniami pomiędzy Związkiem Sowietów a Polską. Gdyby w wyniku tych rokowań Związek Sowietów uznał dzisiejsze granice Polski, to pewnym jest — podkreślił Ludwig — że rzeczywistość ta oznaczałaby wielkie rozczarowanie całego narodu niemieckiego, który jest zdania, że Związek Sowietów walczy z systemem wersalskim i nie zamierza systemu tego uznać.

„Wiem — odpowiedział Stalin — że pomiędzy niemieckimi mężami stanu można zaobserwować pewien niepokój i obawy, aby Związek Sowietów w swych rokowaniach albo może w jakiejś umowie z Polską nie uczynił takiego kroku, któryby oznaczał, że Związek Sowietów daje swą sankcję na granicę Polski. Mojem zdaniem obawy te są nieuzasadnione.

Następnie Stalin mówił o dążeniach do pokoju, jakoteż o gotowości zawierania wzajemnych paktów o nieagresji. Przy zawieraniu takiego paktu z Polską, Związek Sowietów nie widzi powodów pogorszenia swego stosunku wobec Niemiec.

„Za równo my, jak i Polacy“ — mówił Stalin — musimy zaznaczyć wreszcie, że nie będziemy stosować gwałtu i ataku w tym celu, aby zmienić granice Polski lub Związku Sowietów, albo abyśmy naruszyli ich niepodległość. Tak jak my, tak i Po-

lacy takie dają nam przyrzeczenie. Bez artykułu, mówiącego o tem, że nie zamierzamy prowadzić wojny, aby naruszyć niezawisłość naszych państw, nie można podpisać żadnego paktu. To jest maksimum co możemy uczynić. Czy jest to zgodzenie się z systemem wersalskim? Nie. Czy może to być gwarancja granic? Nie. Byliśmy nigdy gwarantami Polski i nigdy nimi nie będziemy tak jak Polacy nigdy nie zagwarantują naszych granic. Nasze przyjazne stosunki z Niemcami pozostaną niezmienione. Takie jest moje przekonanie”.

Wywód Stalina na pytania Ludwiga potwierdza, że czerwony Kremł podtrzymuje bez przerwy przyjaźń sowiecko-niemiecką i w jednym szeregu znajdują się z Niemcami, w tym szeregu, który chce walczyć z Traktatem Wersalskim.

# Konferencje rolnicza i handlowa

W związku z wielką doroczną konferencją rolniczą, zwoływaną przez ministerstwo rolnictwa w dniach 10 i 11 b. m., ministerstwo przemysłu i handlu rozpatruje projekt zwołania podobnej konferencji. Konferencja, którą ministerstwo przemysłu i handlu zwołac zamierza, odbywałoby się w dniu 22 b. m. Tematem jej byłyby sprawy, związane z polityką handlową rolnictwa. Udział w obradach mają wziąć przedstawiciele zainteresowanych organizacji rolniczych, społecznych i handlowych oraz delegaci kupiectwa zbożowego.

Decyzja p. ministra przemysłu i handlu co do zwołania tej konferencji ma zapaść w dniach najbliższych.



# Dobry doradca Mikada

## Japoński tygrys „najstarszym ze starych“

Premier japoński, który legł od kul; zamachowców, był starcem 70 letnim; jego obecny następca jest człowiekiem nie o wiele młodszym. Z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych i ministra spraw wewnętrznych, rząd japoński był rządem starców.

Cesarz Hirohito ma lat 31. Jest niesłychanie popularny. Młodzi oficerowie, którzy zabili Inukai, są jego rówieśnikami. Zabili premiera ale wolali, niech żyje cesarz, są pełni przywiązania do dynastji...

A 31 letni Hirohito w tej walce młodego elementu ze starymi meżami stanu nie wie, co począć. Ucieka się do rady najstarszego ze starych, człowieka, który mógłby być jego dziadkiem.

Ciekawa jest postać Sai-On-Di. Jest on właśnie „Geudo“ czyli dobrym doradcą cesarza i wychował się zagranicą, głównie we Francji. Należał do tych młodych samurajów których reformator Japonji cesarz Mutsuhito wysłał na Zachód na studia. Był wodzem i współzałożycielem japońskiego stronnictwa liberalów.

Jeszcze dziesięć lat temu tygodniki paryskie publikowały fotografie, zatytułowaną — „Deux tigres“ (Dwa tygrysy). Stary tygrys Clemenceau siedł tam z niemniej chyba starym zupełnie sinym Japończykiem, — który dużo bardziej, niż Clemenceau czynił fizycznie wrażenie wielkiego kocuta. Podobno Clemenceau lubił starego kolege. „Po co on przyjechał do Europy?“ — miał go zagadnąć. Samuraj przymrużywszy oczy, odpowiedział mu bez wahania:

— Chciałem przed śmiercią oglądnąć jeszcze Zachód — i Paryż“.

Ale Clemenceau się poznał:

— To prawie tak, jak ja, gdy niedawno pojechałem do Indji. Tylko, że w Indjach jadalem śniadania z maharadzami...

— A ja — kończył niezmaczenie Sai-On-Di — z ambasadorami...

Tygrys widząc, że swymi dokładnymi informacjami nie zmiesza partnera, zagadnął jeszcze:

— Ambasador to nie maharadza.  
— To samo — zaprzeczył Japończyk. — Jeden i drugi reprezentuje. Jeden i drugi nie wie. Za jednym stoi rezydent brytyjski, a za drugim minister.

Clemenceau się zaśmiał.  
Obecnie sędziwy Sai-On-Di jest na ustach wszystkich. Gdy przybył ze swego wiejskiego dworu koło Itaho do Tokio, obkoczyl go oczywiście dziennikarze. Zbył ich — po czterogodzinnej audjencji u cesarza — dobroliwym uśmiechem i — nie powiedział nic. Bo tylko to:

— Dlaczego cesarz wzywał rady księcia? — pytano.

— Nie wiem. Tam pytano się mnie o radę. Zawsze byłem raczej do rady niż do czynu. W Itaho jest wielkie jezioro. Są nad niem rybacy. Na przechadzkach pytali mnie nieraz o rady w sprawie połowu ryb... A przecież nigdy w życiu nie znałem się na tem.

— Czy książę uważa sytuację Japonji za krytyczną?

— Panowie jesteście młodzi. Widziałem dużo sytuacji, które nazywano „krytyczną“ W dawnych czasach mniej często szafowano tem słowem. A dziś, gdy się na te sytuacje patrzę z mych starych lat, to mi się wydaje, że krytyczną nie była chyba żadna...

## Popisy kawalerji angielskiej



W Zielone Świąta odbyły się w Windsorze w Anglii wielkie popisy konnej gwardji angielskiej, do których czynione są już od dłuższego czasu przygotowania. Na zdjęciu naszym widzimy dwóch żołnierzy konnej gwardji angielskiej w jeździe z przeszkodami, jadących na oklep z siódmymi w rękach.

## Testament egipskiej księżniczki

**Sprytne fałszerstwo wykryto po trzech latach badań**

Po prawie trzech latach badań policja paryska wydała orzeczenie w sprawie głośnego w swoim czasie testamentu Mariji Kahl Pasza, kuzynki króla Fuada egipskiego.

Księżniczka zmarła w szpitalu aleksandryjskim w czerwcu 1929 roku pozostawiając majątek wartości 37 milionów franków (t. j. około 12 milionów złotych.). Pokłócona ze swą egipską rodziną zapisała wszystko na pięciu krewnych ze strony matki, należącym do starej arystokracji francuskiej.

Krewnych tych jednak uderzyła pewna okoliczność: mianowicie księżniczka zapisała była swemu sekretarzowi 2.000.000 franków. Sekretarz ów pełnił swoje obowiązki zaledwie przez trzy miesiące, ze podobną hojnością musiała się wydać podejrzana, choć testament księżniczki był własnoręcznie napisany.

Rozpoczął się długi, bo trzyletni proces, w którym dopiero lyońscy rzeczoznawcy mogli coś pewnego powiedzieć. Właśnie obecnie wykryli oni sposób, w jaki fałszerstwa dokonano. Oto z listów prywatnych zmarłej powykrawano najdokładniej poszczególne litery, nalepiono je na papierze układając w pewien tekst a następnie sfotografowano. Z fotografii dopiero uczyniono przekalkowany napis który do testamentu Mariji Kahl Paszy wstawił ów wygodny dla sekretarza dodatek.

Sąd w Aleksandrii zarządził wobec tego aresztowanie fałszerza przysadzając całą masę spadkową francuskim krewnym księżniczki.

## POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA“

Sp. z ogr. odp.

**Nadbrzeże. Agentura w Toruniu. Telefon 75.**

Regularna, komfortowa, bezpośrednia, codzienna komunikacja pasażerska i towarowa TORUŃ — WARSZAWA i TORUŃ — GDAŃSK — GDYNIA.

**Otwarcie linii turystycznej 3 czerwca 1932 r. Warszawa-Tczew i zpowrotem STATKAMI SALONOWEMI.**

Przewóz pasażerów i wycieczek zbiorowych. Przewóz towarów do 50% taniej niż kołaja. Przy przejazdach udzielane są zniżki dla pp. Studentów i Młodzieży szkolnej 20% dla pp. Urzędników państw i komunalnych 20%, dla pp. Wojskowych 40%, dla pp. Inwalidów wojennych 50%.

**Dla wycieczek zbiorowych dalekoida e zniżki.**

Parostatki odchodzą codziennie: do Warszawy o 4, 6 (pospieszny salonowy) i o 15-ej; do Tczewa o 19-ej (pospieszny, salonowy); do Gdańska o 7-ej.

**Najszybszy, najtańszy transport towarów!!**

## Praga na złot Sokolów

**16 milionów koron na przygołowania**

Przygotowanie do zlotu sokolów w Pradze są w pełnym toku. Na terenie zlotowym wybudowane będą trzy stadjony: cywilny, wojskowy i właściwy plac zlotowy. Trybuny i krużganki pomieszczą 147.270 osób dziennie. — Garderob dla ćwiczących obejmują 20.800 miejsc dla mężczyzn, 19.000 miejsc dla kobiet i 4.200 dla biorących udział w obrazie zlotowym. Ogółem tedy garderoby obejmują 44 tys. miejsc. Urządzono dalej 24 boisk dla zbiorok ćwiczących i olbrzymie 60 m. szerokie wejście na arenę. Równolegle prowadzą dwie szerokie ulice dla powrotu ćwiczących. W sąsiedztwie garderób znajduje się 12 wielkich jadalń. Każda jadalnia obejmuje stoły dla 500 osób i może wydać 1000 obiadów. Trybuny i krużganki są wybudowane tak, że każdy widzić będzie widok na boisko ze wszystkich stron.

Właściwe boisko dla ćwiczeń mierzy 310 metrów długości i 202 metry szerokości. —

Ogółem pomieści 15.010 ćwiczących w 162 rzędach wzdłuż i 105 rzędach wszerz. Drewniane części boiska zlotowego wybudowano kosztem Związku sokola czechosłowackiego. Ogólny budżet zlotowy wynosi 16 milionów koron czesk. Wydatki byłyby jeszcze większe, gdyby przy budowie nie pracował dziesiątek tysięcy ochotników, którzy poświęcili swą pracę dla wielkiego dzieła, nie żądając za to wynagrodzenia.

W czasie zlotu Praga liczyć będzie przeszło milion mieszkańców. W tym czasie bowiem przybędą drużyny sokole ze wszystkich krańców państwa oraz liczni goście zagranicą. Nie zapomniano, oczywiście, o noclegach dla tak licznych gości. Znajdą oni pomieszczenie w szkołach praskich, które o kilka dni wcześniej w tym celu zakończą rok szkolny. Na sienniki trzeba będzie 70 do 80 wagonów słomy, czyli cztery długie pociągi.

—

ANDRE ARMANDY.

## Czterech z Legji

50) Przekład autorzowany z francuskiego Przedruk wzbroniony.

— I on nic na to nie mówi?  
— Nie, udaje, że o tem nie wie. Przechodzi, nie widząc jej. Jedynym zakazem, który wydał dla jej obrony jest zakaz zabicia jej.

Zamyślony dodał:  
— Postąpić tak z białą!... Nie, tego w nim nie pochwalam.

Zasłona podniosła się, szarpnieta gwałtownie.

— Znowu pijany, prawda?

Wyprostowany, w butach z ostrogami, mając na sobie z ubioru krajawców tylko podwójny burnus zarzucony na ramię, turban i szeisz. — Okalający patetyczna twarz Deucalion wskazując końcem szpicruty butlą, która Wologin usiłował ukryć:

— Daj mi to!

Wściekłem kopnięciem obcasa rozgniół ją na dywanie. Potem ze straszonym wzrokiem i drgającą warogą rzekł, zgrzytając zębami:

— To już po raz trzeci. Pozostaniesz w swoim namiocie pod obowiązującym aresztem aż do nowego roz-

kazu. Następnym razem... wypędzę cie.

— Deucalionie... — jęknął Wologin.

Szpicruta syknęła w powietrzu jak żmija.

— Tak, wypędzę cie, czy słyszysz? Wypędzę! Nie chce mieć tutaj nieposłusznych. Albo poddasz się ogólnemu prawu, albo odejdziesz. Powiedziałem.

Kipiał z głębokiego wzburzenia, ale o kobiecie nie rzekł ani słowa. — Potem zwrócił się do Biloxiego, jak gdyby go dopiero wczoraj pożegnał, położył mu rękę na ramieniu i drząc jeszcze, lecz starając się zachować spokój rzekł:

— Zabieram cie. Chodź ze mną, mamy z sobą do pomówienia.

Pociągnął go i poprowadził szybko wśród cieni czarniejszych od nocny, nieruchomych i bacznych. Biloxi czuł na ramieniu jego drgające palce lecz Deucalion nie powiedział mu, jaka trucizna żarła jego myśl.

III.

Rozbite na piasku namioty ciągnęły się gęstemi rzędami pod jaskrawym i piekącym słońcem; pasiaste khzainy marokańskie, ciemne niskie khijamy koczowników, oraz stożkowate namioty typu europejskiego.

Ubrany w spodnie koloru khaki, w wysokich butach, z podwinętymi rękami, kołyszac w rękę harap ze skóry hipopotama, ciężki jak drag i giętki jak wąż, Machwurth przeszedł mocnym zdecydowanym krokiem przed frontem swych wojsk: gwardja sudańska starannie wybrana spośród najsilniejszych — najzjadlejszych czarnych niewolników, których wlokły ongiś za sobą magrytańskie plemiona, teraz ujarzmione.

— Co powiesz o moich Askrach?

— Wspaniali! — podziwiał Biloxi Machwurth wyprostował się dumnie.

Czarna gwardja była jego dziełem, powstała z jego inicjatywy. Z dawnych niewolników nigeryjskich, używanych do noszenia ciężarów i pojmanych przez Maurów, Machwurth zrobił żołnierzy. Nagi ich do żelaznej dyscypliny. Ćwiczyli pod jego komendą z tem bezmyślnym i automatycznym poddaniem się maszyny, jakie kiedyś, pod europejskiem niebem wyrobiono w nim samym. Do ich mechanicznej i bierno-

uległości dołączała się uraza do Maurów, który ze zniechęconego pana stał się im równym. I ten antagonizm podtrzymywany przez Machwurtha, był w jego rękach groźną bronią, a jednocześnie karcąca maczugą i pułkierzem przeciwko buntowi.

— Achtung!

Jeden ruch wyprostował te wysokie posagi z brązu, nawpół nagie, o wąskich biodrach, wystających muskułach i malpich czaszkach.

— Fuer defilieren!... Vorwaerts... arsch!

Przyzwyczajeni do dźwięków słów których nie rozumieli, askrowie, defilowali, sztywni, wybijając tempo, z twarzami zwróconymi ku białemu człowiekowi o kwadratowej szczęce, który odlał ich, symetrycznych i silnych w swym potężnym germańskim tyglu.

Rzemień harapa poprawił chwilami broń zanadto pochyloną lub krok dany nie w takt

— Powiedz mi — zapytał Biloxi, — jak ćwiczysz ich wszystkich bez podoficerów?

— Mam i podoficerów — odparł Machwurth.

— Wszyscy są nawpół nadzy. — Czemże się odróżniają?

Dalszy ciąg nastąpi.



# Wyraźne cele i zadania armji rezerwowej na Pomorzu

Zarząd Wojewódzkiej Pomorskiej Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny rozesłał do wszystkich Związków sfederowanych następujący okólnik:

Pomorska Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, podejmując akcję utworzenia mocnej i zwartej Armji Rezerwowej postawiła sobie za cel i zadanie, z jednej strony zespolić i zjednoczyć wszystkich byłych wojskowych, łącząc ich w jedną wielką rodzinę z drugiej strony skoordynować pracę i wysiłki poszczególnych organizacji. Byli wojskowi bowiem stanowią olbrzymią część dojrzałych obywateli kraju, a zatem jasnym zrozumieniem jest ich rola i znaczenie dla Narodu i Państwa.

Dotychczasowy stan rzeczy nie dawał warunków, nie stwarzał podstaw do odgrania tej roli i wykonania tych zadań jakie w odniesieniu do Państwa i społeczeństwa na byłych wojskowych spoczywają.

Byli wojskowi dotychczas są podzieleni na kilka organizacji, z których każda pracuje jakoby dla siebie, pracuje osobno. Niema elementu zwartości i spójności. Brak jednolitego kierownictwa tak koniecznego w realnej pozytywnej pracy. Słowem, byli wojskowi są organizacyjnie rozdzieleni i rozproszeni. To jest jedna strona, strona organizacyjna.

Po niej logicznym następstwem występuje druga, a mianowicie organizacja pracy i koordynacja wysiłków. Rozproszenie organizacyjne pociąga za sobą rozproszenie wysiłków. Obecny stan rzeczy przedstawia tedy drugą b. poważną lukę, mianowicie brak skoordynowania wysiłków. Wiadomą jest rzeczą, że tylko wspólny, zbiorowy wysiłek przynosi obfity plon, przynosi znacznie większe rezultaty pracy i pracę tę niezmiernie ułatwia.

Najliczniejszą i najstarszą organizacją na Pomorzu są Powstańcy i Wojacy O. K. 8. W organizacji tej skupia się powstaniec czy wojak zarówno oficer jak i podoficer i zwykły szeregowy. Jasnym się przeto staje, że Związek Powstańców i Wojaków O. K. 8 musi być niejako trzonem tej wielkiej armji rezerwowej, czyli trzonem Federacji P. Z. O. O.

Obowiązkiem zatem jest każdego oficera i podoficera rezerwy, oraz wszystkich byłych wojskowych rezerwistów skupić się przy tej organizacji, wstępując do niej w charakterze członka. Jest to najważniejszy czynnik skoordynowania wysiłków, zapewnienia jednolitego, sprawnego kierownictwa, — słowem, warunk, który stworzy mocną i pewną podstawę realnej i pozytywnej pracy.

Wreszcie nie godzi się pominąć kwestji wspólnych lokali dla wszystkich organizacji. To również ułatwia pracę, uzupełnia wartość i koordynuje, — ponadto zmniejsza koszty administracyjne poszczególnych organizacji.

Reasumując, są trzy zasadnicze warunki do zespolenia zwartości, oraz koordynowania wysiłków na wielkim odcin

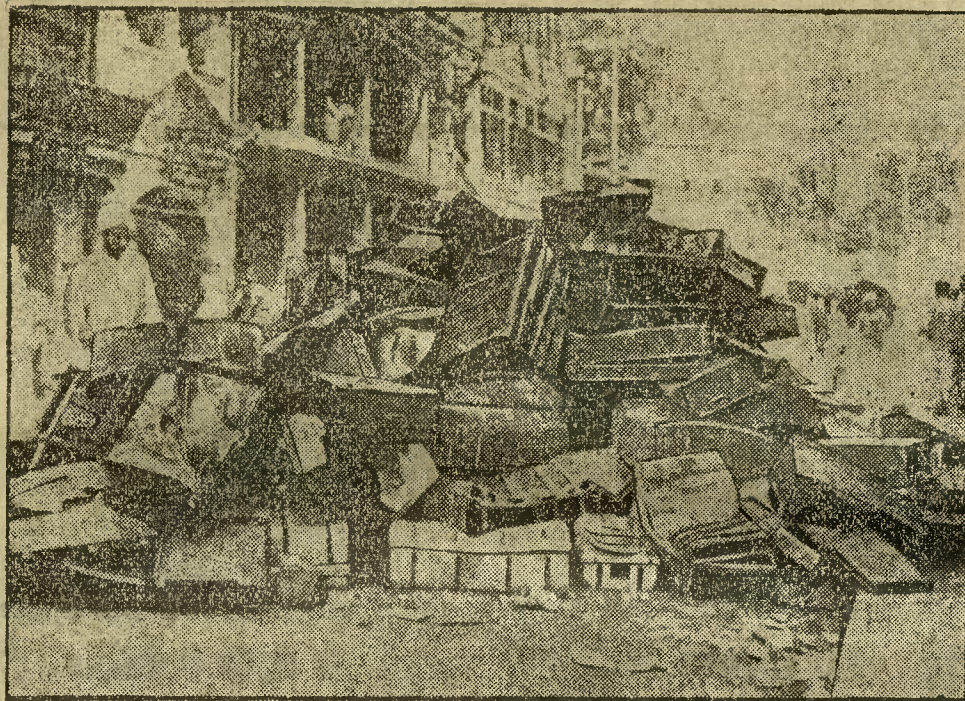
ku b. wojskowych pod sztandarem Federacji P. Z. O. O. a mianowicie: — po pierwsze wspólny Zarząd dla wszystkich organizacji b. wojskowych sfederowanych, — jako czynnik kierowniczy i koordynujący całokształt prac i za całość odpowiedzialny, — po drugie przystąpienie wszystkich członków związków sfederowanych do Zw. Powst. i Wojaków O. K. 8 jako czynnik gwarantujący większą dyspozycyjność i jednolitość kierownictwa, — po trzecie wspólne lokale wszystkich Zarządów związków sfederowanych z Zarządem Federacji P. Z. O. O. jako czynnik bez-

pośredniej łączności w uzgadnianiu i koordynowaniu pracy.

W ten sposób Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny jako Armja Rezerwowa będzie mogła prowadzić realną i pozytywną pracę, będzie mogła spełnić swą rolę i zadanie, tak na odcinku pracy społecznej i państwowo-twórczej, jak i również na odcinku pogotowia obrony granic Państwa w ścisiej współpracy i współdziałaniu z czynnikami państwowymi i czynną Armją Narodową.

Zarząd.

## Z dni rozruchów w Bombaju



Podczas ostatnich walk między Hindusami i Anglikami w Bombaju zostało zdemolowanych także wiele sklepów angielskich.

# Przed międzynarodowym zlotem skautów na Pomorzu

## P. Prezydent Rzplitej objął protektorat

Nad międzynarodowym zlotem skautów wodnych, który odbędzie się w czasie od 7—15 sierpnia na Pomorzu z liczny udziałem zagranicznych gości z twórcą skautingu gen. Baden-Powellem na czele, przyjął łaskawie protektorat Pan Prezydent Rzplitej prof. Mościcki.

Przygotowania do Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych, który ma się od-

być z początkiem sierpnia b. r. nad jeziorem Garczyńskim na Pomorzu, są w pełnym toku. Specjalnie ożywioną pracę rozwijają komitety zlotowe, utworzone w poszczególnych miastach pomorskich, którym przypadnie w udziale gościna licznych skautów z zagranicy z twórcą skautingu, gen. Baden-Powellem na czele.

Dzięki staraniom komitetów zlotowych,

dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku już przystąpiła do budowy specjalnego dworca kolejowego na terenie zlotu z niezbędnymi bocznkami i rampami do składowania ładunku obozowego a przede wszystkim łodzi.

Komitet w Kościerzynie przygotował plany budowy studni, pomostów i wież, które zostaną wykonane przez saperów. Przy pracach ziemnych zatrudni się bezrobotnych z okolicy.

Instalację elektryczną na terenie zlotu przeprowadzi elektrownia w Gródku, jedna z najsilniejszych elektrowni w kraju, zasilająca w prąd portową Gdynię i wiele powiatów nadmorskich. Na terenie zlotu będzie również zainstalowana sieć telefoniczna oraz urządzona będzie dla celów żeglarskich specjalna stacja meteorologiczna, którą zaopiekują się harcerze 9-tej drużyny z Torunia.

Szereg cennych nagród dla zwycięzców w zawodach zlotowych przygotowały poszczególne komitety, a zwłaszcza komitet w Chojnicach.

Równocześnie z Międzynarodowym Zlotem Skautów Wodnych na Pomorzu, odbędzie się z początkiem sierpnia w okolicy jeziora Garczyńskiego zlot harcerzy Chorągwi Pomorskiej. Lądowe drużyny pomorskie będą spełniały na Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych wszelkie funkcje pomocnicze, dzięki czemu zapewni się reprezentacyjnej imprezie niezwykle sprawną organizację. Poza to cały szereg drużyn lądowych z innych stron Polski rozbije obozy nad pobliskimi jeziorami, m. in. w Wdzydzach, Ludomiu, Wzryczy etc.

Udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych, zgłosiło około 70 zastępów i drużyn żeglarskich Harcerstwa Polskiego. Liczba ta znacznie się powiększy, gdyż termin zamknięcia listy zgłoszeń jest jeszcze daleki. Komenda Zlotu spodziewa się ok. 2.000 uczestników z 12-mej Polski.

## Bonifikaty przy spłatach zaległych podatków

Izba skarbową w Grudziądzu przypomina ogółowi rolników, że w terminie do końca czerwca 1932 r. mogą spłacać swe zaległości, powstałe przed 1 października 1931 r. w podatkach: gruntowym, majątkowym, dochodowym i spadkowym bez kar za zwłokę.

Ponadto przy każdej wpłacie na poczet wymienionych wyżej zaległości zostanie podatnikowi przyznana bonifikata w wysokości 100% każdorazowo wpłaconej sumy.

Przy wpłatach w miesiącach lipcu i następnym aż do końca roku bieżącego bonifikaty zostaną obniżone do 75% i 50%.

Również i płatnicy podatku przemysłowe-

go mogą w terminie do końca lipca b. r. spłacić powstałe przed 1 kwietnia 1931 r. w tym podatku zaległości bez kar za zwłokę, uzyskując jednocześnie bonifikatę w wysokości 35% wpłaconej każdorazowo sumy.

Przy spłacie zaległości podatku przemysłowego, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r., w czasie sierpień — wrzesień 1932 r. bonifikaty zostaną obniżone do 25%. Od 1 września 1932 roku bonifikaty w spłacie zaległości podatku przemysłowego nie będą wogóle przyznawane, a wszelkie z tego tytułu należności zostaną wyegzekwowane z pobraniem normalnych kar za zwłokę.

## Echa Dni Chopinowskich

Przewodniczący Komitetu „Dni Chopinowskich“ w Polsce generał dyw. Kazimierz Sosnkowski otrzymał od pana Edwarda Ganche, prezesa Towarzystwa im. Chopina w Paryżu, pismo, w którym wyraża zgodę na przyjęcie udziału w Komitecie honorowym Dni Chopinowskich w Polsce, a następnie pisze m. in. nemi: „Uroczystości związane z obchodem 100-lecia przybycia Fryderyka Chopina do Francji zakończą się 30 czerwca i wtedy przystąpimy do akcji przewiezienia prochów wielkiego kompozytora do Polski. Pozwalam sobie zaznaczyć, że ten genjusz światowy zasługuje, aby mu okazano niemiejsze honory niż Mickiewiczowi i Słowackiemu. Chopin winien być, podobnie jak ci dwaj poeci, pochowany obok królów. Ten najwyższy zaszczyt okazany Chopinowi zaimponuje umysłom wszystkich krajów i niewątpliwie znajdzie ogólną aprobatę. Chopin jest znany i kochany nie tylko w Polsce, ale uwielbiają go także wszystkie inne narody, z czego dobrze sobie powinni zdawać sprawę Polacy.

„Czyś pozyskał choć jednego członka L.O.P.P.“

## WAKACJE NA MORZU!

1. Na Fjordy Norwegji (poza krąg polarny) od 16 lipca do 31 lipca b. r. Ceny od Zł. 425.—
2. Do Anglii, Belgji i Holandji (plaże nadmorskie) od 23 lipca do 11 sierpnia b. r. Ceny od Zł. 480.—
3. Po Morzu Północnem (Dania, Norwegja, Szkocja, Anglja i Belgja) od 5 sierpnia do 19 sierpnia b. r. Ceny od Zł. 400.—
4. Dwa dni w Kopenhadze od 6 sierpnia do 9 sierpnia b. r. Ceny od Zł. 100.—
5. Do trzech stolic Europy (Dania, Anglja, Belgja i Holandja) od 15 sierpnia do 29 sierpnia b. r. Ceny od Zł. 400.—

Sprzedaz biletów i informacje w biurach: **Linji Gdynia-Ameryka w Warszawie**, ul. Marszałkowska Nr. 116, **w Gdyni**, ul. Waszyngtona, **w Lwowie**, ul. Na Błonie Nr. 2, **w Krakowie**, ul. Lubicz Nr. 3, **w Rzeszowie**, ul. Grotgera Nr. 1064, oraz agencjach turystycznych. 4237

Bez zagranicznych paszportów i wiz.



# Na straży polskiego wybrzeża

## Z walnego zjazdu delegatów Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. na powiat morski

Tak, jak niedawno temu stanęli w potrzebie do walki o wolność i Niepodległość, tak i dziś czuwają Powstańcy i Wojacy na straży granic Rzplitej przodując jako seniorzy armji rezerwowej i świecąc młodszym kolegom organizacji przysposobienia wojskowego przykładem wytrwałej i ofiarnej pracy ku chwale Ojczyzny, zgrupowani w karnych szeregach pod sztandarem, na którym widnieje hasło „Wolność!”

Zjazd delegatów placówek Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. na powiat morski odbył się w ub. niedzielę w Wejherowie w sali kina „Casino“, po mszy św. w kościele farnym.

W zjeździe prócz kilkudziesięciu delegatów wzięli udział Główny Komendant Wojskowy Zw. Powstańców i Wojaków na okręg pomorski p. mjr. Adamczyk oraz zastępca komendanta obwodowego p. kpt. Jabłoński.

W charakterze gości zauważyliśmy pp. starostę morskiego Henszla, dow. Bataljonu Morskiego ppłk. p. Kruka, kom. P. W. i W. F. kpt. Kieraszewicza, prezesa Federacji Zw. Obr. Ojczyzny i prezesa Zw. Of. Rez. inż. Spilkę, insp. szkolnego Karzyka, prezesa Zw. Strzeleckiego inż. Kuniewskiego, prezesa Zw. Obr. Kr. Zach. Dyr. Urbanickiego, dyr. Zakł. Op. Społ. dr. Kopiera, dyr. Poczty Nowaka, przedstawiciela Legji Zw. Inwalidów Jaszczewskiego.

Na wstępie powitał obecnych, przewodniczący zjazdu p. inspektor Cichocki, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Po uczczeniu pamięci zmarłych powstańców śp. Antoniego Szymańskiego z Pierwoszy i śp. Pawła Chrabkowskiego z Wiczlina oraz po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zjazdu przystąpiono do porządku.

W toku składania życzeń zjazdu przemówił m. in. p. dyr. Urbanicki na temat ostatnich zajęć na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Rezultatem przemówienia prezesa Z. O. K. Z. było uchwalenie następującej rezolucji:

Będziemy bojkotować Gdańsk

„Wobec powtarzających się w prasie całego świata alarmów o możliwości wybuchu wojny polsko-niemieckiej, oraz wobec pogłoszek o zamiarach hitlerowców przyłączenia W. M. Gdańska do Rzeszy Niemieckiej obywatele powiatu Morskiego zebrani w dniu 5 czerwca 1932 r. w Wejherowie pow. Morskim na Zjeździe delegatów Placówek Związku Powstańców i Wojaków przypominają swoje niezłomne stanowisko walki do ostatniej kropli krwi przeciw każdemu, kto by osmielił się naruszyć całość naszych granic lub prawa nasze do W. M. Gdańska. Do walki tej stanie solidarnie cały naród polski bez względu na swoje przekonania polityczne, pewny zwycięstwa w obronie swoich słusznych praw.

Wobec znanych faktów jakie miały miejsce ostatnio w Gdańsku, zebrani potępiają do tychczasową zaślepioną i wysoce szkodliwą dla układania się stosunków polsko-gdańskich politykę Senatu W. M. Gdańska i postanawiają wezwać wszystkich Polaków aby nie udawali się na teren Gdańska w celach rozrywkowych, turystycznych i dla uskutecznienia zakupów u firm wrogo usposobionych wobec Polaków.“

Pozatem dłuższe przemówienia wygłosili p. starosta Henszel na temat sytuacji gospodarczej na wybrzeżu i p. insp. Starzyk na temat historii wybrzeża.

Współpraca z wojskiem.

Następnie p. ppłk. Kurek wygłosił raport na temat „Współpraca rezerwistów z armją czynną“. Bezpośrednim oddźwiękiem referatu było uchwalenie przez zebranych następującej rezolucji:

„Drugi walny zjazd delegatów placówek Powstańców i Wojaków na pow. morski wzywa wszystkich członków do usilnej pracy na polu przysposobienia wojskowego oraz wszystkich wojaków naszego Związku — do wstępowania w jego szeregi i stawienie się do dyspozycji wojska jako jedynego czynnika odpowiedzialnego za obronę kraju.

Jedynie wielka i zdyscyplinowana armja rezerwowa potrafi obronić Pomorze.

Wojacy stanicie w karnych naszych szeregach!“

Sprawozdanie z rocznej działalności.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania Zarządu, które złożyli pp.: insp. Cichocki, sekr. Drzymalski, skarbnik Tysarczyk i komendant kpt. Kieraszewicz, komendant PW.

i WF. Związek w powiecie morskim liczy 10 placówek i 627 członków.

Komisja rewizyjna reprezentowana przez p. dyr. Małotę po zbadaniu kasy stawiła wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum, po czym po przemówieniu p. mjr. Adamczyka o programie dalszych prac w Związku przystąpiono do uzupełnienia zarządu.

Wybory nowych władz.

W skład zarządu weszli pp.: insp. Cichocki — prezes, Drzymalski — sekretarz, Pochwirdowski z Kielna — zast. sekr., skarbnik — Tysarczyk, Sabat z Zagórze — ref. oświatowy, Zwiewka z Żarnowca — ref. org., komendantem wojsk jest p. kpt. Kieraszewicz, zastępcą p. por. rez. Wittig.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. Małota, Wozydylak z Białej Rzeki, Lider z Goszczyna, Paszki z Żarnowca, Brun z Zagórze.

Do sądu honorowego wybrano pp.: starostę Henszla, Kliminka, Zygmantowskiego, Górniewicza i Romantowskiego z Gościcina.

Preliminarz budżetowy przewiduje na nowy rok po stronie dochodów i rozchodów sumę 450 zł.

Następnie p. kpt. Kieraszewicz wygłosił referat p. t. „Praca wojskowa w Związku Powstańców i Wojaków“.

Na zakończenie placówka z Chwaszczyna stawiła wniosek w sprawie zmniejszenia składek niezamożnym członkom. Wniosek ten będzie rozpatrywany na walnym zjeździe okręgowym.

Po poruszeniu kilku aktualnych spraw w wolnych głosach jako ostatni przemówił p. kpt. Jabłoński zachęcając zebranych do dalszej współpracy z wojskiem, poczem przewodniczący zamknął zjazd po czterech godzinach obrad hasłem: „Wolność!“

...subtelnym i trwałym  
jest zapach,  
...niedoścignionym  
jest działanie  
**mydła HERBA**  
Przeciw piegom, wągrzom,  
liszajom i wszelkim  
nieczystościom cery  
niema nic lepszego!



## W odpowiedzi na prowokację Gdańską

### Wielka manifestacja narodowa w Tczewie

Na zaproszenie Zarządu Koła ZOKZ zgromadziły się w ub. niedzielę w południe na rynku w Tczewie kilkutyśne rzesze miejscowej ludności, dać wyraz swej niezłomnej woli walki o nienaruszalność granic Rzeczypospolitej, potępić niemieckie alarmy wojenne i przyłączyć się do ogłoszonego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich bojkotu uzdrowisk gdańskich oraz gdańskiego hakatystycznego przemysłu i handlu.

Wśród podniosłego nastroju zagaił wiec p. Michał Prabuski, prezes Zarządu Powiatowego ZOKZ oddając głos emer. staroście powiatowemu p. Dytkiewiczowi, który wspomniawszy ciężki okres niewoli, w którym Polacy na Pomorzu walczyć musieli o wiarę i język Ojczysty, omówił zabiegi zachodniego sąsiada, ażeby podważyć niepodległy byt Państwa Polskiego. Następnie złożył imieniem miejscowej ludności oświadczenie, że zaprawiony w walce lud pomorski w oparciu o potęgę całego narodu polskiego odeprze z bronią w rękę wszelki na Pomorze skierowany atak i nie dopuści,

by prawa nasze w Gdańsku w czemkolwiek zostały naruszone. Huczne oklaski były świadectwem solidarnego stanowiska wszystkich słuchaczy.

Jako drugi mówca wystąpił p. Jan Olech, kierownik Okręgu Pomorskiego ZOKZ. Na wstępie mówca scharakteryzował obecne stosunki w Niemczech, próbę wzniecenia niepokojów i chaosu w całej Europie, wciągnięcie polityki władz gdańskich do rydwanu antypolskiej polityki berlińskiej i po skreśleniu obrazu postępowania władz gdańskich wobec ludności polskiej rzucił nakaz bojkotu uzdrowisk gdańskich oraz hakatystycznego handlu i przemysłu w Gdańsku. Nakaz ten zgromadzeni przyjęli burzą oklasków.

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji i wzniesieniu okrzyku na cześć Polaków w Gdańsku, orkiestra „Sokoła“ odegrała „Rotę“ poczem zebrani w poważnym nastroju i z mocnym postanowieniem wykonania uchwał rozeszli się.

## Z działalności BBWR. w terenie

### Zebrań sprawozdawcze i wiece

W okresie letnich feryj. wzmożła się działalność BBWR. w terenie. W ubiegłym tygodniu odbył się doroczny zjazd Rady Powiatowej na powiat warszawski, przy udziale senatora Perzyńskiego i posłów Promisa i Hasasa, oraz delegatów ze wszystkich gmin. Po sprawozdawczych referatach poselskich oraz z działalności zarządu i dyskusji nad dalszą akcją organizacyjną wybrano nowy Zarząd. Zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, premiera Prystora, prezesa Ślawka.

W Grójcu odbyło się zebranie delegatów całego powiatu w liczbie około 250 osób. Po referacie o sytuacji gospodarczej i politycznej posła Pacholczyka i dyskusji nad nim, zebrani delegaci omówili potrzeby gospodarcze miejscowej ludności, zgłaszając w tych sprawach określone dezyderaty.

W Międzyrzeczu (woj. lubelskie) odbył się licznie obsesany wiec na który przybyli okoliczni właściciele. Przybyło również szereg działaczy opozycyjnych, którzy niczem niekierowani zabierali głos w dyskusji. Z ramienia BBWR. udział wzięli posłowie Ptasiński i Kryński, z których pierwszy w referacie politycznym poruszył również sprawy przemysłu i

rolnictwa. Obecni na sali włościance przymocowali wyświadczenia opozycyjnych, zabierali głos w dyskusji, ustosunkowując się rzeczowo do poruszonych zagadnień, i przechodząc do porządku dziennego nad argumentami o charakterze demagogicznym. W końcu postowie BBWR. udzielili wszystkim mówcom odpowiedzi, która znalazła bardzo przychylny oddźwięk wśród zebranych.

W Samsonowie (woj. kieleckie) z inicjatywy Rady Powiatowej BBWR. odbyło się zebranie poświęcone sprawie powołania do życia Związku hodowli jedwabników, na który to temat wygłosił referat fachowy inż. Małysz. Kielecka Rada Powiatowa BBWR. wszczęła już akcję przygotowania do przyszłorocznej kampanji i utworzenia w każdej gminie conajmniej 2 ośrodków hodowlanych. Poza tem odbyły się wiece i zebrania organizacyjne w Opawie i Ilży, które wzbudziły duże zainteresowanie wśród miejscowej ludności. Bezpośredni kontakt z ludnością działaczy BBWR i współpraca na terenie gospodarstwa społecznego powołuje coraz większe uznanie i pomysły rozwój organizacji.

W Gzmiianie (woj. wileńskie) odbył się zjazd delegatów Komitetów Gminnych BBWR

### Tylko fałszywy wstyd...

jest często przyczyną ukrywania przez pięknie za pomocą pudru i szminki tak szpecących piegów, wągrów, złotych plam i t. p. Lecz pocóż ukrywać, gdy można z łatwością pozbyć się zupełnie tych przykrych nieczystości cery! Łagodnie a zarazem niezwykle skuteczne mydło Herba i niezrównany krem Herba — to idealne środki kosmetyczne, które w zupełności spełniają to zadanie. Już więc od dziś winna każda Pani używać tylko mydła i kremu Herba, a z pewnością w krótkim czasie znikną nawet najdrobniejsze plamki. Dyskretne perfumowane pozostałości mały i trwałe zapach. Jedną jego próbą w zupełności Panią przekona! (4239)

### P. Wojewoda Kirtiklis wśród osadników

W dniach od 2—4 bm. odbywał p. Wojewoda Kirtiklis dalszą lustrację gospodarstw osadniczych.

W towarzystwie prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. inż. Strzeszewskiego, dyrektora Państwowego Banku Rolnego p. Zana oraz odnośnych starostów powiatowych zwiedził p. Wojewoda w pow. toruńskim osady w Rubinkowie, Małgorzatowie, Jedwabnie powstałe z parcelacji prywatnej, osady rentowe w Grębocinie oraz gospodarstwa z parcelacji rządowej w Kamionkach i Zamku Bierzłowie, w powiecie grudziądzkim osady rentowe w Szembruku i Boguszewie i z parcelacji rządowej w Rogoźnie, Goczałkach, Karolowie i Mędrzyczach, w pow. lubawskim osady powstałe z parcelacji prywatnej w Gierłowie Polskim i z parcelacji rządowej w Wawrowicach, Białejgórze, Tuszewie i Nowem Grodziecie.

Przy okazji lustracji osad odwiedził p. Wojewoda prezesa Pow. T. R. p. Czarlińskiego w Brąchnówku i p. Myslakowskiego w Jedwabnie, p. Meystowicza w Pieciewie, p. prezesa P. T. R. Ossowskiego w Montowie oraz ks. proboszczów Dunajskiego w Rożałtalu i Strębla w Samplawie, pow. Lubawa, oraz sołtysa Zyborowicza w Blizinkach pow. Grudziądz, zapraszającego p. Wojewodę do zwiedzenia swego gospodarstwa rolnego.

W niedzielę 5 bm. p. Wojewoda był obecny na uroczystości poświęcenia domu ludowego w Brąchnowie pow. Toruń. Po wysłuchaniu nabożeństwa odebrał p. Wojewoda defiladę przybyłych na uroczystość organizacji P. W. W godzinach popołudniowych przybył p. Wojewoda do Torunia.

### Nowe związki regionalne hodowców ryb

W Poznaniu odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego związku hodowców ryb stawowych, które postanowiło jednomyślnie powołać związek do życia. Nowa organizacja producentów ryb stawowych obejmie ogółem około 3.100 hektarów stawów rybnych na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego, gdzie produkcja ryb stawowych stoi na bardzo wysokim poziomie.

W dniu 14 bm. odbędzie się zebranie organizacyjne podobnego związku w Łodzi. — Związek ten obejmie producentów ryb stawowych z całego województwa łódzkiego oraz z przyległych powiatów województwa kieleckiego.

### Zjazd inwalidów

W dniach 26—28 b. m. odbędzie się w Warszawie 10-ty walny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P., w którym weźmie udział około 1000 przedstawicieli inwalidów z całego terenu Rzeczypospolitej.

Na zjeździe omówionych będzie szereg spraw organizacyjnych, oraz dokonane zostaną wybory władz. Ponadto omówione będą sprawy zaopatrzeniowe w związku z nowelizacją ustawy inwalidzkiej, sprawy koncesyjne, wynikłe skutkiem reorganizacji monopolu tytoniowego i t. d.

### Fundamenty zamczyska z 15-go wieku odkryto pod Starogardem

W Osiku pod Starogardem natrafiono przypadkowo na resztki fundamentów starego zamku polskiego z czasów przedrozbiorowych pochodzącego prawdopodobnie z 15-go wieku.

oraz organizacji współpracujących z Blokiem. Takież zebranie odbyło się w Mołodeczynie. Poza referatami natury ogólnej, wygłoszonymi przez posłów Grupy wileńskiej omawiane były lokalne sprawy gospodarcze, w szczególności sprawa bawelny krajowej i lnu, oraz organizacyjne. Zebrani stwierdzili wdzięczność ludności miejscowej dla organizacji BBWR., która jest pełną inicjatywą na polu gospodarstwa społecznego oraz udziela w najważniejszych sprawach fachowych bezpłatnych porad.



**KRONIKA**

**środa**  
**8**  
**Czerwca**

**BYDGOSZCZ**  
Kalendarzyk rym.-kat.  
Wtorek Roberta  
Środa Maksyma

**Dyżur nocny aptek do dnia 12 bm.** włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 56, i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

**Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 12 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy

**REPERTUAR TEATRU**

**Wtorek:** „Aureolciu... nie rób tego” — leśka komedia T. Łopalewskiego.

**Występy Opery i Operetki Poznańskiej.**

We środę, 8 i we czwartek, 9 czerwca rozpoczyna pierwszą serję występów opera operetka poznańska, która w dniach tych da dwa przedstawienia świetnych operetek. A więc we środę usłyszymy „Królowę Kina” operetkę Gilberta. We czwartek operetkę Świerzyńskiego „Czar Murduru”, z udziałem wybitnych sił z pp. Fontanówna, Trojanowska, Bratkiewiczem, Sendeckim i Szpingerem w partjach głównych. Pełną orkiestrą kierować będzie kapelmistrz B. Tyllia. Balet pod wodzą baletmistrza K. Ostrowskiego. Bilety już zamawiać i nabywać można w Kasie Teatru. Następne przedstawienia operowe rozpoczną się w tygodniach najbliższych.

Teatr nasz chcąc wprowadzić jak największe urozmaicenie repertuarowe, zaprosił na 2 gościnne występy znakomitego artystę i reżysera teatru lwowskiego Edwarda Zyteckiego, który wystąpi w najbliższą sobotę i niedzielę w arcyciekawej komedji Verneuilla p. „Pan Lambertier” (Kłamstwo). Sztuka ta grana była z udziałem znakomitego gościa niemal na wszystkich większych scenach polskich i cieszyła się wybitnym powodzeniem

**REPERTUAR KIN:**

**Kryształ:** — Potężny dramat lotniczy pod tytułem „Patrol o północy”, opracowany na tle ataków napowietrznych amerykańskiej eskadry lotniczej z niemiecką, na polach bitwy światowej. W rolach głównych: Ryszard Barthelmess, Douglas Fairbanks Neil Hamilton.

Jako nadprogram ciekawy film p. t. „Nocowa Hawajska” i najnowszy (nr. 19) tygodnik dźwiękowy Foxa.

**Nowości:** Wielki egzotyczny arcyfilm dźwiękowy p. t. „Tabu”. Ponadto bogaty nadprogram dźwiękowy.

**Nowości:** — wspaniałe arcydzieło filmowe produkcji szwedzkiej p. t. „Ulubienica floty”. W rolach głównych pełna dźwięku Inez Lungren i Lars Egge. Ponadto doskonały nadprogram.

**Corso:** — doskonały podwójny program „Dziwica Orleańska” i „Postrach puszczy”. Dla młodzieży dozwolone. Ceny od 30 do 80 groszy.

**Rewja:** — „W nowym lokalu” i „Dziworek z huśtawki”

**Z miast**

**Miesięczne plenarne zebranie placówki Bydgoszcz i Związku Powstańców i Wojaków O. K. S.** odbędzie się we środę, dnia 8-go czerwca 1932 r. o godz. 19,30 na sali restauracji „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha Delegat Gł. Zarządu przybędzie. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

**Związek b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Bydgoszcz.** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 7 czerwca br. o godz. 19,30 w lokalu Strzelnicy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zebranie Zarządu w przedzialek 6 bm. o godz. 19,30 w biurze prezesa mec. Brzeskiego.

**Sekcja Muzyczna przy Związku Naucz. Szkół Powsz.** — Zebranie Sekcji Muzycznej nauczycielskiej odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 19,30 w szkole Wydziałowej Męskiej. Na porządku obrad omówienie statutu, sprawozdań, zakup instrumentów itp. PP. koleżanki i kolegowie, którzy chcieliby wstąpić do Sekcji, gorąco zaprasza Zarząd.

**Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum i Szkoły Przygotowawczej T. N. S. W.** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas gimnazjalnych od II do VI kl. włącznie odbędą się w drugiej połowie czerwca Kancelaria Gimnazjum (Kujawska nr. 4) przyjmuje zapisy codziennie do godziny 1. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo urodzenia, świadectwa szkolne i świadectwo ostatniego szczenięcia ospy. W miejsce 1 klasy gimnazjalnej otwiera się 5-tą klasę przygotowawczą dla dzieci obciąża p. t. w wieku od lat 9 i pół. Termin egzaminów i normy opłat szkolnych zostaną podane do wiadomości w najbliższej...

**Święto P. W. i W. F.**

**„Ku wywyższonej obronie dziedzictwa Narodowego nad morzem Bolesławów”**

Dwutygodniowa rewja WF i PW rozpoczęła się ub. niedzieli nadzwyczaj interesującym i grażyską, uczniom szkół średnich. Uroczysty program inauguracyjny ułożony został do najdrobniejszych szczegółów przez Miejski Komitet WF i PW. Zaś popołudniowe i grzyjska sportowe zorganizowało znane ze swej ruchliwości Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyzszych. Całość wypadła imponująco i swe zadania propagandowe wypełniła bez reszty.

Już w wczesnych godzinach rannych ulica Bernardyńska, będąca miejscem zbiórki, zaroila się kilkutyśieczną rzeszą uczniowską i różnych organizacji PW. W długich szeregach, zwróconych frontem do kościoła garnizonowego stanęły: KPW, z orkiestrą, Poczta PW, hufce szkolne, organizacje WF i PW, Harcerze i Związek Strzelecki. Punktualnie o godzinie 10,20 zabrzmiał na placu marsz generalski na powitanie przybyłego dowódcy piechoty dywiz. pułkownik dypl. Pomazański, który w imieniu nieobecnego w Bydgoszczy gen. Thommee odebrał raport i dokonał przeglądu organizacji. Następnie poczty sztandarowe i delegacje udały się na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. dr. Kopiliński, wygłaszając podniosłe kazanie.

O godz. 12 na Placu Wolności odbyła się defilada. Przed reprezentantami władz w osobach plk. dypl. Pomazańskiego, kuratora Pozn. Okr. Szkoln. dr. Joachima Namysła, starosty powiatowego dr. Berety i in. przemarszerowały w karnym orydku wszystkie organizacje PW oraz hufce szkolne.

Wspaniała postawa młodzieży i jej pełna radość oblicza wywołały nieklamany entuzjazm wśród olbrzymich tłumów publiczności, przyglądającej się tej niecodziennej paradzie. Pochód zamykał jedyny w swoim rodzaju pokaz propagandowy LOPP, demonstrując oddziały ratownicze w niesamowitych kostiumach przeciwiwperytowych, działanie świec dymnych i okropne skutki braku przygotowania obrony przeciwlodniczej.

Przedpołudniową część uroczystości zakończył akt złożenia wienca u stóp pomnika Henryka Sienkiewicza. Wokół pomnika ustawily się poczty sztandarowe — obszerny plac wypełnily szczerze organizacje PW. Przy dźwiękach hymnu narodowego, starosta powiatowy dr. Bereta złożył wspaniałe wieniec ułożony z białoposonowych róż.

Z kolei decernet WF p. radca Spikowski wygłosił płomiennie przemówienie. „Obchodzimy dziś święto tężyzny fizycznej Narodu — mówił radca Spikowski. W tej chwili pod pomnikiem Autora „Krzyżaków” złożyliśmy wieniec — nie ze zwykłego przypadku, lecz dla zadokumentowania idei, w którą nas wierdzi praca w PW i WF. Jesteśmy sportowcami, ale to nie świadczy o supremacji ciała nad duchem, to nie równa się lekceważeniu kultury intelektualnej. Na dowód tego stanęliśmy pod pomnikiem Henryka Sienkiewicza, by złożyć Mu hold, jako symbolowi ducha polskiego. Na tym granitowym cokole wyryte są słowa, iż pomnik stanął „DLA POKRZEPIENIA SERC I RAMION POLSKICH KU WYWĘZONEJ OBRONIE DZIEDZIC-

**TWA NARODOWEGO NAD MORZEM BOLESŁAWÓW**”. Dziś, gdy wroga propaganda zagraniczna rozsiewa wieści o zaborczości polskiej, stwierdzić musimy uroczystie, że zamiarów zaborczych nie mamy, nikczemną robotą naszych wrogów sprowokować się nie damy, ale biada tym, którzyby się targnęli na całość naszych granic, bo jesteśmy gotowi do obrony kraju, tworząc wspólnie z wojskiem kadrę obrony narodowej, warującej na straży niepodległości i nietykalności kresów.

Rzeczpospolita Polska, Prezydent Ignacy Mościcki i genjalny Wódz Armji Polskiej Józef Piłsudski Niech żyją!”

Okrzyk powtórzily trzykrotnie tysieczne tłumy publiczności.

Popołudniu odbyły się na Stadionie Miejskim i grzyjska sportowe uczniom szkół średnich. Na długo przed rozpoczęciem się i grzyjsk publiczność zapełniła trybuny do ostatniego miejsca. Bez przesady rzecz można, że cała Bydgoszcz wyległa na stadion, którego ował, otoczyło mrowie ludności. W łóży reprezentacyjnej zasiedli: przedstawiciel p. ministra oświaty nac. wydz. Bloński, kurator Pozn. Okr. Szkoln. dr. J. Namysł w towarzystwie nac. Kuratorjum dr. Włada, wizytatorów Sikorskiego i Odronia, dowódcy piechoty dywiz., pułkownik dypl. Pomazański, starosta dr. Bereta, ks. kanonik Szulz, dca 62 pp. plk. Powierza, insp. PWOK VIII mjr. Hurczyn, powiatowy kier. PW mjr. Cenzartowicz, prezes Dyrekcji Poczty i telegrafów Słojewski, mecl Spikowski, insp. Łapiński, mjr. Skowroński, dyrektorzy miejscowych szkół średnich i inni.

Pogoda, jak na zamówienie. Zdała za boiskiem bieli się mrowie przyszłych bohaterów dnia — uczniom, którzy przebrani w kostjmy sportowe, w niecierpliwości oczekują rozpoczęcia się i grzyjsk. Wreszcie gwar przerywa ostry dźwięk sygnału. — Pozornie bezkarna gromada szkuje się w zwarte kolumny, jedne z nich wysuwają się na czoło, poczem całość przy dźwiękach orkiestry wojskowej wkracza na stadion. Z trybun zrywa się huragan oklasków — chłopcy maszerują dzielnie, głowy zachowato podniesione. Defilada... „Radowie się serce, raduje się dusza” dolatuje pieśń zdaje się Szkoły Wydziałowej. O tak! prawdziwa radość wierała się w sercu każdego Polaka, gdy ujrzal tę przyszłość naszej Ojczyzny, krocząca z pogodą na tryskających zdrowiem i siłą licach, bo jak ongiś powiedział Stanisław Konarski, ten wielki pedagog i większy jeszcze Polak „że takie będą Rzeczypospolite, jakie ich synów chowanie”.

Rozpoczęły się popisy, każda drużyna szkół na pod komendą prowadzących pokazała to co umiała najlepszego. To też nie dziw, że wszystko wypadło efektownie i wesoło.

Najwspaniałe wypadły tańce narodowe imponujące ilością wykonawczyń i barwnością strojów. Atrakcja ta rozpoczęła się poważnym polonezem, poczem przeszła w plosy i zakończyła się ognistym mazurem. Zachwyt publiczności przeszedł w entuzjazm, oklaskom nie było końca.

Po tańcach rozpoczęły się popisy lekkoatletyczne chłopców: Biegi rozstawnie, gromadne i skoki. W biegu sztafetowym 4x100 rywalizowało 6 zespołów. Palmę pierwszeństwa zdobyła reprezentacja Państwowego Gimnazjum Humanistycznego. W pokazowych skokach wżwyż przy wysokości poprzeczki 150 cm. widać było dobrze opanowaną technikę i styl młodocianych lekkoatletów.

Z nieminiejszem zainteresowaniem obserwowano efektowne reje kolarskie. Jeszcze raz wzniósł się entuzjazm do zenitu, gdy na Stadion wkroczyło to najmlodsze „wojsko” harcerskie. Marsz był dla nich drobniwym, najtrudniejsze zwroty zabawką, zaś kunszt rozbijania namiotów czynnością codzienną. Po niespełna 6 minutach, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wyrosło miniaturowe miasto namiotów, które tylko dlatego nie mogło konstrukować z „murowaną” Bydgoszczą, ponieważ pokaz ten zbyt rychlo się skończył, by ustąpić miejsca zespołowi śpiewaczemu. Była to manifestacja potężna, w której zgodnie brzmiał głos 5000 młodzieży, śpiewającej nieśmiertelną „Rotę”.

I grzyjska szkół średnich wypadły wspaniale i na długo zostaną w pamięci tak młodych wykonawców, jak i ich rodziców obserwatorów, zaś dla tych, którzy swa cichą pracą dzieło to zbudowali tj. dla gromna nauczycieli wychowania fizycznego nie potrzeba słów podzięk, gdyż nagrodą ich to cel osiągnięty.

**Powiatowe Święto PW. i WF. w Fordonie**

Hasło: „Každy żołnierz obywatelem, a každy obywatel żołnierzem” nigdy może nie było tak aktualne jak dzisiaj. Zdajemy sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że w dobie, kiedy hitleryzm butnie zadziera głowę i czeka tylko odpowiedniej chwili, aby zagrabić odwiecznie polskie ziemie, mogą zaistnieć wypadki, gdzie zależnie od nas czynnym wymienione hasło wprowadzili w życie i należycie je wykonali, mówić możemy o zwycięstwie lub po niewczasie ubolewać nad brakiem zrozumienia dla spraw ogromnej wagi.

Stąd też zagadnienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wszystkie towarzystwa młodzieży męskiej i żeńskiej umieściły w programach swej pracy.

Tak jest na obszarze całej Polski i tak też jest w naszym powiecie. Powiatowy Komitet P. W. i W. F. pod przewodnictwem starosty

p. Dr. Berety dokłada wszelkich starań, aby praca ta stanęła na najwyższym poziomie. Ze z roku na rok naprawdę postępuje powiat pod tym względem, najlepszym tego dowodem są powiatowe święta P. W. i W. F. odbywane w Soleu, Koronowie, a w tym roku w Fordonie.

Jak się dowiadujemy, tegoroczne święto zapowiada się niezwykle interesujące. Oto do zawodów stanie około 800 zawodników, z których wielu zdobyło już piękne nagrody w latach poprzednich. Niekotórzy z nich są mistrzami Pomorza w pewnych konkurencjach; ba! — jest również wśród nich mistrz Polski.

Więc jedźmy wszyscy 12 czerwca do Fordonu, a wrócimy napewno zadowoleni!

Wy zaś Zawodniczki i Zawodniczki dołóżeście jeszcze wysiłków w ostatnich dniach, aby wyniki były jak najlepsze.

**Katastrofa na Brdzie**

Ub. niedzieli wydarzyło się na Brdzie rzadko notowane zdarzenie parowca z lodziami, które przybrać mogło wprost katastrofalne skutki, pociągając za sobą śmierć 5-ciu żołnierzy. — Brda w stronę mostu Bernardyńskiego płynęła łódź wojskowa, w której znajdowało się 5 żołnierzy 61 pp. W tym samym kierunku zbadał statek pasażerski „Delfin”, należący do „Lloydu Bydgoskiego”. W pewnej chwili łódź wojskowa, która płynęła brzegiem rzeki pomiędzy stojącymi berlinkami wysunęła się z poza berlinek na srodek Brdy w odległości kilku zaledwie metrów odb urty „Delfina”. Sternik statku nie był już w stanie zapobiec nieszczęściu. O skierowaniu statku w bok nie mogło być mowy. Statek z całym impetem najechał na łódź wojskowa, którą przepołoł formalnie na dwie części. Znajdujący się w łodzi żołnierze wpadli momentalnie do wody, umiejając jednak plynąć do brzegu i w ten sposób uniknęli śmierci.

**Na statek lata sowiednie do wierzchoła**

Przykra to wędrówka dla 73-letniego Wincentego Słiwieńskiego z Zielonki pod Bydgoszczą, ale coż robić, skoro starowina w zupełności sobie na to zasłużył. W rodzinie od dłuższego już czasu panowały niezdrowe stosunki. Pewnego dnia Słiwieński dokonał gwałtu na swej starszej córce Helenie, a w kilka dni później tak samo chciał postąpić z młodszą Władysławą. Ta zdolała staroego obezwładnić i uciec z mieszkania. Powiadomiona o tem matka, zrobiła natychmiast doniesienie do Prokuratury, wobec czego Słiwieński zasiadł wezorem na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Trybunał opierając się na zeznaniach żony i córki oskarżonego, skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia.

**Zapasy**

W najbliższy czwartek ogród Resursy Kuropieckiej będzie terenem międzynarodowych walk zapasniczych o cenne nagrody wartości 5000 złotych.

Na turniej przybędzie wielu atletów różnych narodowości. Niemalą sensacją budzą tacy zapasnicy jak Garkowienko (Polska) Westergaard (Niemcy), Kawan (Austria). — Manuel d'Oliver (Hiszpania), Tornow (Polska) i Wasyl Dymitrescu student z Rumunji. Ponadto udział w turnieju zapowiedzieli kozak kubański Orłow, Holuban (Węgry), potężny Martynoff (Bułgaria), Krauzer (Polak ze Stanisławowa) i tyrolczyk Bachatry.

Zapasy będą zrozumiałe zainteresowanie pośród zwolenników klasycznej walki grecko-rzymskiej.



# Pamiętajcie o książce dla Biblioteki Strzeleckiej

W dniu wczorajszym zbiory dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej powiększyły się o dalsze 109 książek. Na liście ofiarodawców zanotowaliśmy:

P. dr. J. Pfanhauserowa przesłała 4 książki i wzywa do udziału w lancuchu ofiarodawców p. doktorową Irenę Kowalską.

P. Piecznerowa nauczycielka Szk. wydziałowej w Toruniu złożyła dwie książki i wzywa p. kapitanową Potocką i p. St. Jaśkiewicza.

P. Zygmunt Mocarski, dyrektor Książnicy Miejskiej w Toruniu przesłał 15 książek.

P. Józef Tobiasz nauczyciel Seminarjum nauczycielskiego w Toruniu przesłał 34 książki.

P. Powązka plutonowy WP. przesłał 10 książek.

P. Antoni Roszak kom. 4 oddziału Zw. Strz. w Toruniu przesłał 6 książek.

P. Kossjor, prezes izby skarbowej w Grudziądzu składa 23 książki i wzywa pp. gen. Rachmistruka, nac. Rozborskiego, i nac. Matrybińskiego

## Z BYDGOSKIEGO PODOKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

P. inż. Władysław Ballant ofiarował 5 książek i wzywa p. inż. Racinińskiego i p. inż. Mysłakowskiego.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego” (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego” (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej” w Gdyni (na ręce red.

W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej” w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego. Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Biblioteka strzel. w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr.

402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej  
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:  
(—) Red. Waclaw Górnicki  
(—) Kazimierz Choraży  
(—) Kpt. Waclaw Kwiatkowski  
(—) Kazimierz Krukowski

# Wybuch granatu na Ossowej Górze pod Bydgoszczą

### Jedna osoba zabita, druga ciężko ranna

Mimo setek ostrzeżeń pojawiających się na łamach prasy codziennej, znajdują się ludzie lekkomyślni, którzy znalazłszy pocisk w polu, nie mogą przejść mimo, by go nie rozebrać i nie popatrzeć jak to tam djabeł taki we wnętrzu wygląda. Niestety prawie zawsze ciekawość taka kończy się nieszczęśliwie, gdyż na skutek nieumiejętnego manipulowania pociskiem następuje eksplozja, która z kolei pociąga śmierć, lub straszne kalectwa ciekawskich.

Tak było i ub. niedzieli, z tą całą różnicą, że promotorem imania się niebezpiecznego proceduru „rozbiórki” granatu była nietylko ciekawość, ile chęć odłączenia części metalowych granatu, by je następnie korzystnie sprzedać.

W godzinach popołudniowych dwaj bezrobotni z Bydgoszczy 30-letni Franciszek Lis zam. przy ul. Łokietka 44 i 18-letni Antoni Augustynowicz włócząc się po lesie na Ossowej Górze w pobliżu zakładu uzbrojeniowego, szukali skrętnie starych nabożów i granatów, by je następnie po wypróbnieniu prochu jako stare sprzedać na żelaziwo.

Kto szuka ten znajduje. Pierwszy Lis dostrzegłszy w gąszczu świecącej w słońcu powłoki granatu, zabrał się rażno do pracy, odbijając młotkiem miedziane obręcze. Kilka sekund później granat eksplodował. Skutki eksplozji były straszne. Lis padł trupem na miejscu. Siła wybuchu urwała mu rękę i nogę, oraz rozdarła klatkę piersiową. Augustynowicz doznał ciężkich obrażeń ciała i niebezpiecznych okaleczeń głowy i klatki piersiowej. Rannego

Augustynowicza odwieziono pogotowiem do szpitala, Strzępy zaś zwłok Lisa przewieziono do kostnicy.

Charakterystycznym jest, że wypadek ten wydarzył się na miejscu, do którego publiczność niema dostępu i które odgraniczone jest drutem kolczastym.

Ranny Augustynowicz złożył następujące zeznanie o chwili eksplozji. Obaj z Lisem szukali na Ossowej Górze starego żelaziwa, by je spieniężyć. W czasie poszukiwań Lis znalazł granat, oświadczać towarzyszkowi, że nie weźmie go w całość, gdyż jest zbyt ciężki i zadowoli się tylko oderwaniem mosiężnych obręczy widniejących na łusce granatu. Augustynowicz przestrzegł Lisa, by tego nie robił, Lis jednak śmiejąc się z tchórzostwa swego kompana wyjął z kieszeni młotek i począł nim odbijać obręcze. Przeworny Augustynowicz odalił się natychmiast i w odległości 10 metrów położył się, jakby w instynktownym przeczuciu nieszczęścia na ziemię i to uratowało go od śmierci. Nie zdołał jednak położyć się gdy wtem silny huk wstrząsnął powietrzem. Augustynowicz poczuł dotkliwy ból na piersiach i głowie. Wzywając pomocy uniósł się na rękach i w tej chwili zobaczył Lisa straszliwie zmasakrowanego. Krew na kształt małej fontanny buchała z klatki piersiowej Lisa, który nie dawał już żadnych oznak życia.

Przed zabraniem zwłok Lisa do kostnicy zjawiała się na miejscu komisja śledcza, która przeprowadziła doraźne śledztwo. Tragicznie zmarły Lis osierocił żonę i nieletnie dziecko.

# G N I E W

Dyżury lekarzy w dniu świątecznym w Gniewie. W miesiącu czerwcu dyżury w dniu świątecznym odbywać będą lekarze miejscowi według następującej kolejności: Dnia 4-go i 5-go czerwca p. dr. K. Behrendt, 11. i 12. b.m. p. dr. Fr. Behrendt, 18. i 19. b.m. p. dr. kpt. Grodecki, 25. i 26. p. dr. K. Behrendt, dnia 28. i 29. b.m. p. dr. Fr. Behrendt, dnia 2. i 2. lipca p. dr. kpt. Grodecki.

— Uroczystość Bożego Ciała w Gniewie. Od niepamiętnych czasów Gniew dopiero w tym roku obchodził uroczystość Bożego Ciała staropolskim zwyczajem, gdyż poprzedni proboszcz Niemiec, nie przywiązywał do naszych tradycji żadnego znaczenia, a procesja w dniu Bożego Ciała obchodziła tylko naokoło kościoła. W tym roku na rynku zostały zbudowane cztery ołtarze, w procesji brały udział towarzystwa gniewskie, salwy honorowe oddał pluton II. 65 pp. Pogoda dopisała wspaniała, księży było czterech a Przenajświętszy Sakrament wniósł ks. prof. Wierchowski.

— Koło przyjaźni harcerstwa. Dnia 24 b.m. odbyło się posiedzenie zarządu Koła przy-

jaciół Harcerstwa w Gniewie, na którym, po ustaleniu listy członków K. P. H. uchwalono zgłosić do Magistratu powstanie koła celem zalegalizowania, następnie przystąpić do zbioru ki prowiantów dla harcerzy gniewskich wyjeżdżających na zlot do Tczewa i wreszcie w sprawie wypożyczenia potrzebnego ekwipunku zwrócić się z prośbą o wypożyczenie plecaków i kocy do dcy II. 65 pp. p. majora Sulika. Zebranie członków, uchwalono po zebraniu deklaracji, zwołać osobnym okólnikiem. Zebraniu przewodniczył burmistrz p. Gołnik, przy obecności p. kpt. Dąbrowskiego, p. prof. Biernackiej, p. prof. Kozłowskiego, p. Dylewskiego i p. pkm. Chelmeckiego.

— Hufiec dokształcający w Gniewie! — Dnia 24 b.m. w godz. od 18—20 Hufiec dokształcający w Gniewie odbył swe pierwsze strzelanie szkolne z broni małokalibrowej na odległość 25 m. Strzelanie naogół wypadło zupełnie dobrze. Młodzież dokształcająca wykazała ogromny zapał i zainteresowanie strzelaniem. Strzelano 64 członków.

# Sensacyjna rozprawa w Starogardzie

Onegdaj przed wydziałem karnym Sądu Okręg. w Starogardzie toczyła się przez cały dzień ciekawa rozprawa w sprawie sensacyjnej afery paserskiej, w którą włączonych było 38 osób przeważnie rolników z powiatu starogardzkiego i 2 złodziei-włamywaczy braci Bielińskich ze Starogardu.

Późnym wieczorem Sąd wydał wyrok, skazujący Fr. Bielińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, a jego brata Jana na 1 rok ciężkiego więzienia, 37 osób oskarżonych o paserstwo Sąd uwolnił, a jedną skazał na 2 miesiące więzienia z zawieszaniem na 3 lata.

# Echa rozruchów bezrobotnych w Tucholi

Onegdaj zapadł wyrok przeciwko 22 uczestnikom kwietniowych rozruchów bezrobotnych w Tucholi, mocą którego skazanych zostało 9 oskarżonych, którym zawieszono karę na przeciąg 3 lat z wyjątkiem Fr. Potoma, skazanego na 6 tygodni więzienia. Potonowi zaliczono odbyty 6 tygodniowy areszt śledczy.

# Gieldy

## Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 6 VI. 1932 r.

Tranzakcje	Waluty	Kupno
Dolary St. Zjedn.	—	—
	DEWIZY.	
Belgia	—	—
Gdańsk	—	—
Holandja	361,40—360,50	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	32,97—32,29	—
Nowy York	8,90—8,88	—
Nowy York teleg.	8,904—8,884	—
Paryż	35,14—35,05	—
Praga	26,39—26,33	—
Sztokholm	—	—
Szwajcaria	174,45—174,02	—
Włochy	—	—
Berlin (w obrotach nicofic.)	211,25—211,20	—

## Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 6 VI. 1932 r.

Zyto	28,50—28,75
Pszenica	29,75—30,00
Jęczmień	21,00—22,00
„ browar.	—
Owies pastew.	21,50—22,00
Mąka żytnia	—
„ 65%	42,25—43,25
„ pszenna 65%	44,00—46,25
Otręby żytnie	16,00—16,25
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	—
Seradela	—
Lubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	13,50—14,50

## Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 6 VI. 1932

Pszenica march.	263—265
Zyto march.	196—198
Jęczmień browar.	173—180
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	—
Mąka pszena	32,00—35,75
Mąka żytnia 70%	25,75—27,75
Otręby pszenne	10,75—11,75
„ żytnie	—
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	16,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Lubin niebieski	10,00—11,50
Lubin żółty	14,00—15,00
Seradela	—
Kuchy lniane	—
Wytłoki Soja	—

# Dzierżawa fruzjerni kolejowej w Tczewie

Zwracamy uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenie przez Dyрекcję Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę fruzjerni kolejowej w Tczewie z terminem objęcia w dniu 1. 8. 1932 r. Bliższych informacji udzieli Wydział Osobowy powyższej Dyrekcyj w pokoju nr. 244 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11-ej do 13.

# Programy radiowe

Wtorek, dnia 7 czerwca.

Warszawa, 11,58 Sygnal czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał z Krakowa. 12,45 Płyty 15 Komunikat gospodarczy. 15,10 Utwory skrzypc. w wyk. J. Szigeti'ego (płyty). 15,30 Chwilka lotnicza; 15,35 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. — 15,40 Muzyka lekka. 16,40 Odezyt sportowy pt. „Turystyka zbiorowa” wygl. p. J. Włodarkiewicz 17,00 Popularny koncert symf. — 18,00 „Wielki post w ojczyźnie Protoka” — wygłosi prof. B. Richter. 18,20 Muzyka lekka w wykonaniu ork. PR. 19,45 „Listowne nauczanie rolnictwa” (kursy koresp. im. St. Staszica) wygłosi prof. St. Jankowski. 20,00 Feljeton literacki pt. „Książka jako panaceum” wygłosi p. L. Rygier. 20,15 „O duchu muzyki francuskiej” — mówić będzie p. Karol Stromenger. 20,30 Europejski koncert francuski (tr. z Paryża). 22,40 Wiadomości sportowe. — 22,50 Muzyka taneczna.

# G D Y Ń S K A S P Ó Ł K A D R Z E W N A

Spółka z ogr. poręka

GDYNIA, Szosa Gdańska

TELEFON 1400

TARTAK PAROWY

Mechaniczna obróbka drzewa



Składy drzewa budowlanego i stolarskiego

# STOLARNIA BUDOWLANA

Parkiet dębowy, dykty klejone

Dostawa hurtowa i detaliczna po najniższych cenach i dogodnych warunkach.



# Lumière

Nowości!

BŁONA FOTOGRAFICZNA  
**LUMICHROME**

BARWOCZULA, PRZECIWODBLASKOWA,  
WYSOKOCZULA (1400 H & D)  
DROBNOZIARNISTA

ZAPEWNIĄ OTRZYMANIE przy KAŻDEJ POGODZIE  
WZOROWYCH NEGATYWÓW

**PAPIER LUGDA**  
W CZTERECH GRADACJACH:  
MIĘKKI, NORMALNY, TWARDY,  
BARDZO TWARDY.

ZAPEWNIĄ OTRZYMANIE z KAŻDEGO NEGATYWU  
WZOROWYCH ODBITEK

**TORUŃ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 7 czerwca 1932 roku o godz. 12 przedpoł. sprzedawcą będą u ekspedytora Sadeckiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: leżankę, umywalki, kanapę, lustro, krzesła i wiele innych przedmiotów. O godz. 14 popoł. przy Starym Rynku nr. 31-32; urządzenie pokojowe i wiele innych rzeczy. 4240) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, Kościuszki 9.

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**

8 czerwca o 11 sprzedaje u spedytora Sadeckiego przymusowo przetargiem za gotówkę; kasę nautyczną; o 14 w Podgórzu, ul. Młynna u Wiśniewskiego: lustro, zegar. 945/32

Bartkowiak, komornik sądowy.

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy Hurlownia Czesław Buza wyznacza się na skutek dołączonej przez dłużniczkę umowy przymusowej terminu ugodowy oraz do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 27 czerwca 1932 godz. 11 pok. 7 przed Sądem Grodzkim w Toruniu. Dołączenie ugodowe oraz oświadczenie wydziału wierzyteli zostały złożone u sekretariacie sądowym upadłości do wglądu uczestniczących.

Toruń, dnia 30 maja 1932 r. Sąd Grodzki. 5. N. 18/31.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Spółdzielnia Przemysłowo - Handlowa z o. o. Toruń, wpisano, że w miejsce członka zarządu Boczara wybrała Rada Nadzorcza 26. 1. 1932 członkiem zarządu Bronisława Rybkę z Torunia. 4222

Toruń, dnia 13 maja 1932 r. Sąd Grodzki.

**GRUZIĄDZ**

**OGŁOSZENIE.**

Od 1-go lipca br. potrzebny pomocnik kancelaryjny posiadający najlepsze referencje. Wymagana umiejętność pisania na maszynie. Zgłoszenia: Kancelaria Dyrekcji Państw. Gimnazjum Klas. od 10-15 czerwca godz. 11-12. Gr. 699

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W czwartek, dnia 9 czerwca br. o godzinie 10 sprzedawcą będą za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Lipowej 1: kredens, bufet, stół rozsuwany i 6 krzesel (dęb.); o godzinie 11 sprzedawcą będą przy ulicy Fortecznej 14: maszynę do bułek, motor elektryczny 2½ K. M. i maszynę do robienia ciasta; o godzinie 12 przy ulicy Nadgórnej 17: kilim, dywan i krajobraz w ramach. Nr. 264

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA**

W piątek, dnia 10 czerwca 1932 r. sprzedawcą będą na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę; o godz. 11-tej w Osiu pow. Świecie u p. Smeja: 1 lokomobilę, 1 kasę ogniotrwałą, 6 stołków, 1 kanapę, 10 stołów, 2 ławki i 20 krzesel. Gr. 670

Egzekutor.

**BYDGOSZCZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

We wtorek, dnia 7. 6. 1932 o godz. 11,30 przedpoł. sprzedawcą będą przy ul. Sienkiewicza 29 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafę do ubrań. 4243

Luczka, komornik sądowy — Bydgoszcz.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We wtorek, dnia 7. 5. 1932 o godz. 12 przedpoł. sprzedawcą będą przy ul. Pomorskiej 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia „Singer”. Luczka, komornik sądowy — Bydgoszcz.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We środę, dnia 8. 6. 1932 o godz. 9 przedpoł. sprzedawcą będą przy ul. Pomorskiej 54 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 zegar stojący i 1 kredens. 4246

Luczka, komornik sądowy — Bydgoszcz.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We wtorek, dnia 7 czerwca 1932 o godz. 10 przedpoł. sprzedawcą będą przy ul. Toruńskiej 304 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 powózek kryty i 8 różnych rogów. 4246

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

# OSTRZEŻENIE

Na rynku gdyńskim pojawiły się ostatnio nasładownictwa naszych tynków szlachetnych, będące zwykłymi mieszankami cementowo-wapiennymi, pozbawionymi środków wodoodkażających.

Zwracając na powyższe uwagę Zainteresowanych, podajemy jednocześnie do wiadomości, że nasze tynki szlachetne są wodoodkażające i chronią budynki przed wilgocią.

**„Marmur-Granit“ Sp. z o. p. Gdynia**

## STRZEBIELINO

Powiat Morski

przy lesie państwowym Szwałca; ul. Kaszubskiej, w pobliżu stacji kolejowej polecam

# PARCELE

**budowlane i gospodarcze**

od 900 mtr do 2 morg. częściowo zalesione. Cena od 35 groszy za metr poczawszy. Na życzenie dogodna odplata.

Do Gdyni kilkanaście pociągów dziennie, pociągów poczytnych. Dojazd wszystkich pociągów podmiejskich z Gdyni. Światło elektr. na miejscu. Wzrostki uprawiajane bardzo korzystne. Zgłoszenia rezydentów przyjmuję:

Wiktor Wrese, właśc. ziemski, Strzebielino, powiat Morski.

3844)

## TENNISOWE RAKIETY

Siatki — Piłki — Pokrowce — Spodnie — Kozule — Pantofle

### SPORT-BLOCH

Toruń

Katarzyny 5. Telefon 276. Żądajcie cenniki. 4184

## Inżektory

„Restarting“ nowe i reparacje starych systemów wykonuje pod gwarancją

P. Żak, Toruń, Prosta 30 Dostawca wojskowy.

Odlewnia metali i warszt. rep. maszyn. — Odsprzedażącm odpow. rabat. 2546

# MEBLE BRACIA TEWS

Toruń Mostowa 30.

Przed zakupem proszę się przekonać o obecnej taniości naszych znanych z dobroci wyrobów 4245

## OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” pod Nr. 200 dnia 1 czerwca 1932 r. wpisano firmę: Pierwsza Gdyńska Palarnia Kawy Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: palenie kawy, handel kawą surową i paloną, handel herbatą i kakao i dalszymi artykułami branży artykułów żywnościowych i spożywczych używanych, oraz artykułów innych branż, fabrykacja i uszlachetnianie tych artykułów tak na rachunek własny, jak też i cudzy. Dla osiągnięcia tego celu spółka jest uprawniona do nabywania przedsiębiorstw tego samego lub podobnego rodzaju, nabywanie w takich przedsiębiorstwach udziałów lub przejmowanie ich zastępstw. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych. Kierownikami spółki ustanowiono kupca Władysława Konkola i kupca Bazylego Konkolewskiego obywateli z Gdańska. Umowę spółki zawarto 19 kwietnia 1932 r., uzupełniając ją w dniu 10 maja 1932. Każdy z kierowników zastępuje spółkę samodzielnie. Zl. 375

Sąd Grodzki w Gdyni.

## OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” pod Nr. 106 przy firmie Biuro Budowlane F. Skapski i Ska Inżynierowie, Spółka Akcyjna w Gdyni, dnia 20 maja 1932 dopisano: Uchwałą walnego zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 30 kwietnia 1931 uzupełniono statut spółki przez dodanie § 12 (co do miejsca walnego zgromadzenia), 13 (co do terminu zwolania walnego zgromadzenia) i 14 (co do terminu, w którym zarząd ma sporządzić i przedłożyć bilans, rachunek strat i zysków i sprawozdanie z działalności spółki). Zl. 362

Sąd Grodzki w Gdyni.

## OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” pod Nr. 120 przy firmie Kamieniołomy Pomorskie Przedsiębiorstwo Bagrowania, Eksploatacji Żwiru i Kamieni Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 22 marca 1932 dopisano: Uchwałą zebrania wspólników z dnia 19 listopada 1931 r. rozwiązano spółkę. Likwidatorem ustanowiono Kalkista Laudowicza, kupca w Gdyni. Zl. 364

Sąd Grodzki w Gdyni.

## Poniklowanie:

części samochodowe, rowerowe, instrumentowe etc. jak również

## Posrebrzenie:

sprzęty i nakrycia stołowe wykonujemy szybko.

**Toruńska Fabryka Wyrobów Metalowych**  
FR. STREHLAU i Ska  
TORUŃ 4148  
ul. Rabskańska 6, telef. 188.

## WILLA

na Kamienczej Górze

w bliskości hotelu „Oaza” [dawn. Kaszubski] przy morzu do wynajęcia na rok lub dłużej. Dwie ściegi pokojów z przynależnymi łazienkami, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda, piękny ogród graniczący z plażą. Reflektanci piszą do Admin. pod „willa nad morzem”. 4202

## Fryzjerka

dzielna potrzebna Adres wskaże „Dzień Pomorski” Toruń.

## Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

# parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!** 600 m2 i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich z zł. za metr kwadratowy.

### parcele łakowe

**700 — 1000 zł za morgę pruska** na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

**R. KUSCHE, RUMJA pow. Morski**

**Masywny budynek fabryczny, 1.000 m<sup>2</sup> por. mieszceń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.**

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B” pod Nr. 69 przy firmie Behne & Sieg Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 3 marca 1932 dopisano: Uchwałą zebrania wspólników z dnia 24 lutego 1932 zmieniono § 6 umowy spółkowej, w tym kierunku, że spółkę zastępuje jeden kierownik, który sam jest uprawniony do zastępowania spółki. Równocześnie ustanowiono jednym kierownikiem dotychczasowego spółkierownika Karola Gebharda kupca z Gdańska, a odwołano kierownika Witolda Mosiewicza. Zl. 361

Sąd Grodzki w Gdyni.

**OGŁOSZENIE.** W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B” pod Nr. 198, dnia 20 maja 1932 r. wpisano firmę: „Ge-Ha-Be Gdynska Hurlownia Materiałów Budowlanych, Spółka z ograniczoną poręką” w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu komisowego, jak również na własny rachunek handel wszelkiego rodzaju materiałów, wchodzących w zakres budownictwa oraz innych towarów. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. Kierownikiem firmy ustanowiono Dawida Menna kupca z Gdyni. Umowę spółki zawarto dnia 13 maja 1932 r. Publiczne zawiadomienia spółki dokonywane będą w Monitorze Polskim. Zl. 363

Sąd Grodzki w Gdyni.

W sprawie upadłości firmy Ship Supplies T. z o. p. w Gdyni termin do dodatkowego sprawdzenia wierzytelności wyznacza się na dzień 14 czerwca 1932 r. o godz. 11 pokój 33 niżej podpisanego Sądu. Gdynia, dnia 30 maja 1932 r. Zl. 372

Sąd Grodzki.

## Budynek drewniany

bez umeblowania z ogrodem, 11 pokoi, 2 kuchnie, garaż nad morzem 1½ km. od stacji kolejowej Halterowo zaraz do wdzierżawienia.

Informacji udziela Kierownik Budowy Drogi Nadmorskiej Wejherowo, Starostwo. Zl. 370a

## Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, jedyne meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódla oficcerskie przepięsne, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

## Z prawami szkół państwowych

# Gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie

zawiadamia, że w r. szk. 1932/33 będzie uruchomiona 8ma klasa oraz 4144

**szkoła przygotowawcza z nowym programem szkół państwowych.**

## Lodzie

wszelkiego rodzaju wykonawstwo fachowe na obstatunek. B. Rupiński, Toruń, Rybaki 21. 4119

## REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

We wtorek, dn. 7 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciecchocinka

Ilggi i ostatni raz „Wiktoria i Jej Huzar”

Operetka w 3 aktach z prologiem Abrahamama

W środę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie zakupione przez Komitet LOPP. „MIR”

Komedja w 3 aktach A. Picarda

W czwartek, dn. 9 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciecchocinka tylko jeden raz

„Wesoła octilada”

Wielka rewja w 2 częściach z wyst. Elny Gistedt.

W piątek, dnia 10 bm. teatr nieczynny.

## Publicysta

znający książkowość, korespondencje, rachunkowość, języki obce poszukuje posady, udzieli pomocy naukowej. Głaztel. Toruń, ul. Rabskańska 22. 4244

## SKŁO

Fajans, porcelana, sprzęt kuchenne.

w nowoortwartym składzie pod firmą

**Nikodem Twardowski Toruń, ul. Szewska 5, najtaniej.** Ceny konkurencyjne, proszę się przekonać bez przymusu kupna. 4188

## Futro

damskie nowe [karakulowe] 390 zł. sprzed. Toruń, Rynek Nowomiejski II, m. 8. 4149

# SAMOZATRUCIE

## NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból reartyteczny, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek, 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojowskiego jako zółcilo-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od truć własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJOWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJOWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

**„CHOLEKINAZA” H. Niemojowskiego**

Dr. N. Niemojowski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litwńskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg al. Ujazdowskiej)



## Selegramy

## Z ostatniej chwili

# Lotnik polski zaginął bez wieści

## Czy przepadł w falach oceanu?

Ostatnie dni upłynęły w stolicy pod hasłem denerwującego oczekiwania na przybycie Stanisława Hausnera, który jednym skokiem postanowił na samolocie typu Bellanca przebyć olbrzymi dystans 7000 km. z kontynentu amerykańskiego do Warszawy.

Oczekiwanie to było próżne, a gdy w godzinach popołudniowych i do późnej nocy nie nadeszła żadna wiadomość o bo-



Hausner.

haterskim lotniku — stało się jasne, że przebieg jego śmiałej wyprawy był dramatyczny.

Lotnik, który pragnął wpisać zwycięsko Polskę w listę narodów, których synowie wzięli się na przebycie Atlantyku, wystartował ze Stanów Zjednoczonych w piątek, o godz. 14-tej min 44 według czasu europejskiego. Biorąc pod uwagę typ samolotu i rodzaj motoru, oraz szybkość na początku lotu, należało przewidywać, że lecieć on będzie z szybkością średnią najwyżej 175 km. na godz. Czekając więc 40-stogodzinny wysiłek, gdy zapas paliwa, wystarczał na 48 godzin lotu. Przybycia lotnika w Warszawie należało spodziewać się w niedzielę — od godz. 7-ego rano do południa. Lotnisko było o tej porze puste — nikt nie czekał, prócz kilku

### Triumfalny pochód Miss Earhart po Europie

Paryż — (PAT). Amerykańska pilotka Amelia Earhart przyjęta była w Paryżu zarówno oficjalnie, jak i przez szerokie masy publiczności bardzo owacyjnie. W ratuszu odbyło się przyjęcie, na którym obecni byli oprócz władz municypalnych Paryża również członkowie ambasady Stanów Zjedn. oraz wybitni lotnicy francuscy. Również odbyło się przyjęcie w ambasadzie Stanów Zjedn., gdzie minister Painlevé wręczył lotniczce krzyż Legji Honorowej, przypominając, że przed kilku laty udekorował takim krzyżem Lindbergha i czuje się szczęśliwym, mogąc znowu udekorować sobowtóra zwycięzcy Atlantyku. We wtorek lotniczka wyjeżdża do Rzymu, gdzie zabawi prawdopodobnie dwa dni, poczem uda się do Brukseli, a być może i do Berlina.

### Matouszka będzie wydany Węgrom

Budapeszt — (PAT). Dzienniki donoszą, iż zamachowca Matouszka będzie wydany Węgrom przez Austrię bez względu na wynik jego procesu w Wiedniu.

### Smutny epilog rajdu powlecznego

Avignon — (PAT). Samolot, mający na pokładzie prócz pilota trzech komisarzy okręgowego lotu samolotów turystycznych dookoła Francji spadł na lotnisku Pujama. Zarówno trzech komisarzy jak i pilot ponieśli śmierć na miejscu.

pilotów polskich. Z niezrozumiałych względów osoby urzędowe wraz z fotografami, k'nooperatorami i t. d. zebrały się na lotnisku w sobotę wieczorem.

Na nieszczęście z nieudanego powitania wynikł dramat, odczuwany w pełni przez tych kilka osób, które oczekiwały przylotu Hausnera w porze właściwej, gdy Warszawa niejako już postawiła krzyżyk na całej sprawie.

Dwie są hipotezy możliwe: albo Hausner, zbłądziwszy w śnieżnych burzach i mgłach — wpadł do Atlantyku, albo też przymusowo wylądował gdzieś w Nowej Funlandji, a może już w Europie, w mało dostępnych okolicach.

I w jednym i w drugim wypadku — a szczególnie w tym drugim — istnieją

szanse na ocalenie Polaka, o którym mówi dziś cały świat.

Dodać tu należy, że przez całą noc z soboty na niedzielę lotniska w Croydon i w Warszawie były na wszelki przypadek oświetlone i przygotowane do lądowania nocnego.

Nowy Jork — (PAT). Dotychczas brak wszelkich wiadomości o Hausnerze. Pogłoska o tem, jakoby Hausner przeleciał nad miejscowością Cork w Irlandji okazała się bezpodstawną, oparta była ona tylko na opowiadaniu jednej osoby, która rzekomo miała słyszeć hałas motoru. Oficjalne wiadomości z Irlandji i Anglii nie wskazują na żaden ślad aeroplanu. Zapas benzyny, jaki zabrał ze sobą Hausner w obecnej chwili byłby już dawno wyczerpany.

## Bomby i Belgji i Francji na Mussolini'ego

### Aresztowany zamachowiec emisariuszem antyfaszystów

Rzym, (PAT). Aresztowany w dniu 4 bm. w okolicy placu Weneckiego Sbardelotto został przesłuchany przez władze śledcze. Z przesłuchania tego wynika, że Sbardelotto powziął już dawno swój zbrodniczy zamiar dokonania zamachu na Mussolini'ego w porozumieniu z grupą emigrantów antyfaszystowskich z Belgji i Francji, którzy dostarczyli mu bomb, re-

wolweru, fałszowanego paszportu szwajcarskiego oraz pieniędzy. Sbardelotto przybył na teren Włoch w pierwszych dniach czerwca, zaopatrzony w fałszywy paszport wystawiony na nazwisko Galvini Angelo. Udał się on najprzód do Civita Vecchia, a stamtąd do Tivoli, wreszcie dnia 4 czerwca do Rzymu, gdzie tego samego dnia został aresztowany.

## Anglia już ustępuje Irlandji

London — (PAT). Ogłoszona wczoraj w izbie gmin decyzja gabinetu brytyjskiego delegowania ministra dominjów Thomasa i ministra wojny lorda Hailshama do Dublinu na pertraktacje z de Valerą wywołała w Londynie wielkie poruszenie. Rząd brytyjski, jak mogło się wydawać z rozmaitych oświadczeń Thomasa, zdawał się zajmować stanowisko nieprzejednane co do tego, że uchylenie przez de Valerę przysięgi na wierność króla stanowi emigratku brytyjsko-irlandzkie. W Londynie ludzono się, że senat irlandzki od-

rzuci projekt de Valery, uchwalony już przez sejm. Gdy jednak senat irlandzki przyjął w drugim czytaniu projekt de Valery i gdy stało się jasnym, że projekt przejdzie również i w trzecim czytaniu i stanie się prawnie obowiązującym, w gabinecie brytyjskim zaczęto zastanawiać się nad zmianą nieprzejednanego stanowiska. Nie bez znaczenia są audjencje, udzielone przez króla zarówno Thomasowi, jak i Hailshamowi. Przypuszczalnie gabinet zapewnił sobie zgodę korony na pewne koncesje wobec de Valery.

## Polska i Gdańsk na łamach prasy światowej

Nowy Jork — (PAT). Frank Simons w artykule, ogłoszonym w „Washington Star” pisze, że Polska wcale nie kusi się o zabranie W. M. Gdańska, jednak z powodu konfliktu interesów w Gdańsku, każda awantura uliczna może wywołać starcie polsko-niemieckie. W „New York Herald Tribune” Northon zaznacza, że zmiana stosunków w Niemczech będzie wymagała zawsze powściągliwości obu stron. Wyhuczyszyszy zarzuty polskie i podkreśliwszy agitację hitlerowską w Gdańsku, Northon pisze, że zbliżenie się hitlerowców do władzy wywołuje w Polsce wielką nerwowość. Tem samem agresywne żywioły niemieckie zareagowały silniej, co wytworzyło błędne koło. Znanem jest — oświadcza autor — że Gdańsk jest jednym z niewielu portów świata, którego obroty stale wzrastają podczas obecnej de-

presji i to pomimo istnienia Gdyni.

Lille — (PAT). Jeden z największych dzienników tutejszych „La Croix du Nord” poświęca dłuższy artykuł sprawie poczynań hitlerowskich w Gdańsku, zaznaczając, jak dalece podobne podniecenie umysłów może zagrażać pokojowi. Liga Narodów powinna zająć się złagodzeniem obecnej sytuacji i nakłonienia odnośnych czynników niemieckich do hamowania wybrzyków nacjonalistów gdańskich. Stan obecny jest krytyczny dla rozwoju W. M. Gdańska. Wystąpienie w tak wyrażnej formie jest o tyle znamienne, że jako organ katolickich demokratów, pismo to stale było skłonnie popierać dążenia niemieckie i dopiero teraz zaczyna otwarcie mówić o właściwym stanie rzeczy we wschodniej Europie.

## Skład delegacji polskiej na konferencję w Lozannie

Warszawa, (PAT). P. minister spraw zagr. Zaleski mianowany został pierwszym delegatem rządu polskiego na konferencję reparacyjną, rozpoczynającą się dnia 16 bm. w Lozannie. Drugim delegatem mianowany został dr. Mrozowski. Ponadto w skład delegacji mają wejść rad-

ca ambasady polskiej w Paryżu p. minister Mühlstein, szef gabinetu MSZ minister Szumlakowski, naczelnik wydziału zachodniego MSZ Lipski oraz zastępca dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu dr. Jerzy Nowak.

## Odcięte ręce w przesyłce do ambasady franc. w Berlinie

Berlin, (PAT). Portjerowi ambasady francuskiej w Berlinie wręczył wczoraj nieznaną osobnik list wraz z paczką, owiniętą niebieskim papierem i zaadresowaną na ręce ambasadora francuskiego Francois Poncet. Gdy sekretarz prywatny ambasadora przystąpił do rozwijania pakietu, okazało się, że zawiera on dwie odcięte ręce kobiece. Na jednym z palców znajdowała się podwójna obrączka. Wypadek ten wywołał w ambasadzie niezwykle przykre wrażenie. Natychmiast zawadomiono o tem policję kryminalną, która przysłała do ambasady kilku urzędników cywilnych dla przejęcia krwawego pakunku. Według przypuszczeń, oddawcą paczki był 25-letni rolnik Ludwik Schoeff z Lubeki, który zamordował przed kilku dniami swą 60-letnią matkę, odcinając jej przytem ręce. Podejrzewają, że Schoeff jest umyślowo chory. W liście, doręczonym do paczki wymienione było jego nazwisko.

### Nowy gabinet w Rumunii

Bukareszt (PAT). Vajda Voevode utworzył gabinet.

Bukareszt (PAT). Gabinet Vajdy ukonstytuował się jak następuje: prezes rady ministrów i minister spraw wewn. Vajda, finansy — Mironescu, obrona narodowa — generał Stefanescu, sprawiedliwości — Potarca, przemysł i handel — Lugosianu. Wszystkie wyżej wymienione teki obsadzone są przez członków partii narodowej chłopskiej. Inne teki zostaną obsadzone po zakończeniu toczących się obecnie narad między Vajdą a Bratianu.

### Bomba pod pomnikiem w Białogrodzie

Białogród, (PAT). Wczoraj w miejscowości Otochac pod pomnikiem króla Piotra znaleziono bombę z mechanizmem zegarowym. Bomba miała eksplodować o godz. 15. Wszczęto energiczne dochodzenia.

### Zuchwały napad bandycki w Warszawie

Warszawa (PAT). Onegdaj dwóch bandytów dokonało zuchwałego napadu rabunkowego na Majera Szpiro, włamując się do jego mieszkania przy ul. Pańskiej o godz. 10 rano. Bandyty byli uzbrojeni w rewolwery oraz przynieśli ze sobą sznur, którymi skrepowali Szpiro. Splondrowawszy całe mieszkanie, bandyci znaleźli 5 tys. zł i 10 pożyczek budowlanych, stanowiących oszczędność Majera Szpiro, które zabrali i spokojnie wyszli z mieszkania.

Zawiadomiona o zuchwałym napadzie policja śledcza rozpoczęła poszukiwania.

### Potężny wulw morza w Meksyku

Nowy Jork — (PAT). Szereg miejscowości nadbrzeżnych Meksyku został zalany potężnym przypływem morza, wywołanym wulkanem wulkanów, które od dłuższego czasu były nieczynne. Brzegi są zasiane tysiącami martwych ryb, zabitych prawdopodobnie jakimś potężnym wstrząsem dna morskiego. Komunikacja, która uległa na znacznej przestrzeni przerwaniu, zostaje powoli przywracana do stanu normalnego. Liczba ofiar według oficjalnych danych przewyższa 40 osób rannych i pozbawionych dachu nad głową.

### Przekupstwo w Rosji

Moskwa — (PAT). W Leningradzie aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 43 osoby, które spekulowały w Leningradzkich instytucjach, mających na celu zaopatrywanie ludności. Fałszowano dokumenty i nielegalnie sprowadzane transporty towarów, których brak było na rynku oraz przekupywano kolejarzy, przewożących te transporty.

Ogłoszenia: wiersz młm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze młm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.  
Przy sądowym ściąganiu należności rabal upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowackiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz. Józef Dobrostański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska W. Cieszyński,  
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław. Władysław Kawoński  
Inowrocław, Rynek 25.  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz. Józef Stanasz. Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kujawski”  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotmiczej S. A.  
w Toruniu

### Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł-  
miesięcznie 3,09 zł